

Głos *weekend*

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
22 czerwca 2018
nr 46 (LXXIII)
cena: 17 Kč

ZBLIŻENIA
TO WSZYSTKO
ZAWDZIĘCAM SWEMU
TACIE STR. 4



KULTURA
SAGA O LUDZIACH
ZNAD OLZY
STR. 6



niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Twórcie innowacyjne projekty!

WYDARZENIE: Ponad pięćdziesięciu polskich działaczy z Zaolzia spotkało się w poniedziałek w Czeskim Cieszynie z przedstawicielami Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Dyskutowano o formach przyszłej współpracy.

Witold Koźdoń

Uczestnicy warsztatów dowiedzieli się, jakie projekty warto pisać, jakie pomysły można zgłaszać i które przedsięwzięcia mają największe szanse na dofinansowanie w 2019 roku. W ciągu półtorej godziny przedstawiciele fundacji odpowiedzieli na kilkadziesiąt pytań. Niektóre były bardzo szczegółowe.

Spotkanie, które odbyło się w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, zorganizowały Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC oraz Rada Kongresu Polaków w RC. Nic więc dziwnego, że otworzyli je Mariusz Wałach, prezes Kongresu oraz Helena Legowicz, prezes PZKO. Obok nich członków zespołu Fundacji powitali Janusz Biłski, konsul generalny RP w Ostrawie oraz dyrektor gimnazjum, Andrzej Bizoń.

W poniedziałek przedstawiciele fundacji przedstawili zebrany w auli gimnazjum organizowane i współtworzone przez nią inicjatywy, zademonstrowali też stronę internetową fundacji, z której można pobrać potrzebne formularze czy zapoznać ze wzorami niektórych dokumentów. Goście tłumaczyli, co wpisywać do wniosku (a czego nie wpisywać), które jego części są ważne oraz jakie informacje są dla fundacji najcenniejsze.

Ciąg dalszy na str. 8



• **Poniedziałkowe spotkanie z przedstawicielami Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” zdaniem jego uczestników było cenne i bardzo owocne.** Fot. WITOLD KOŹDOŃ

36

milionów złotych zebrała w 2018 roku Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Z tej sumy do Czech powinno trafić w tym roku około 750-770 tysięcy zł. – To dość duża kwota w porównaniu z sumami, jakie przekazywaliśmy w poprzednich latach. Wspieranym przez nas projektem jest na przykład „Bon pierwszaka”, ale współpracujemy z wami także w obszarach kultury czy aktywizacji społecznej. Ponadto ważne są dla nas media – mówi Falkowski.



Czytelnicy typują wynik meczu Polska - Kolumbia



Małgorzata Rakowska 1:1



Izabela Kraus-Žur 2:0



Dariusz Branny 2:2



Tadeusz Szkucik 1:1



Tomasz Gomola 1:1

INWESTYCJE

Jest dom kultury

Piotrowice. Chociaż to jedna z największych gmin wiejskich w naszym regionie, do tej pory nie posiadała własnego domu kultury czy też podobnego gminnego obiektu, w którym można byłoby urządzać większe imprezy. Teraz Piotrowice mogą się pochwalić nowym, otwartym w ostatni weekend Ośrodkiem Kultury. Wybudowany został na fundamentach dawnej gospody „U Krutkięgo” w centrum wsi.

STR. 2

NAUKA

Wśród najlepszych chemików

Trzyniec. Kolejny sukces odniosła Zuzana Lisztwan, uczennica klasy 9. polskiej podstawówki w Trzyncu. Właśnie została laureatką krajowego konkursu „Szukamy najlepszego młodego chemika Republiki Czeskiej”. W konkursie uczestniczyło 15 tys. uczniów z całego kraju. Najpierw odbywało się testowanie w szkołach, później rundy regionalne i wreszcie finał w Pardubicach, zorganizowany przez tamtejszy uniwersytet. STR. 2

REKLAMA

WAKACJE W OWIECZCE
Wykorzystaj swój Bene-Fit

Pensjonat Owieczka w Nydku

+420 734 753 840
www.penzionovecka.cz

Czytaj »Głos« online



NASZ »GŁOS«



Beata Schönwald
beata.schonwald@glos.live

Starzy ludzie mawiali, że grabie zawsze grabią tylko w jednym kierunku. Kto choć raz w życiu trzymał je w ręce, wie, że to prawda, że grabiąc, grabimy tylko w jedną, swoją stronę. Stąd informacja, która pojawiła się wczoraj w czeskich mediach, dała mi do myślenia. Brzmiała mniej więcej tak: „Firma Imoba z holdingu Agrofert wyraziła zgodę na dobrowolny zwrot pięćdziesięciomilionowej dotacji na budowę rekreacyjno-konferencyjnego kompleksu Čapí hnízdo. W dokumencie zaznaczyła jednak, że zwrot pieniędzy nie oznacza, że pogwałciła warunki dotacji”.

W kontekście grabi coś mi tu jednak nie pasuje. Bo rozumiem, że można dobrowolnie przeznaczyć naprawdę dużą kasę na szpital, ubogich, jakieś wydarzenie kulturalne czy nawet na rozpętanie konfliktu zbrojnego. Ale czemu ktoś dobrowolnie oddaje dotacyjne pieniądze, o które wcześniej wnioskował, to dla mnie zagadka. Chyba, że... nie jest stuprocentowo przekonany o swojej niewinności, a dobrowolny zwrot dotacji przedstawia mniejsze zło. Bo tak też jest w rzeczy samej. Gdyby bowiem Imoba nie oddała dobrowolnie pieniędzy do 29 czerwca, wszczęto by wobec niej postępowanie administracyjne w formie kontroli podatkowej. A ta, jeżeli potwierdziłaby, że spółce dotacja się nie należy, równocześnie obciążyłaby ją 100-procentową karą. W efekcie Imoba zamiast 50 milionów musiałaby oddać 100.

Starzy ludzie nie mylili się, mówiąc, że grabie grabią tylko w jednym kierunku. Ja zaś od siebie dodam, że jeżeli wydaje nam się nawet, że przez chwilę tkwiemy w bezruchu, to tylko po to, by potem z nową werwą ruszyć do dzieła.

CYTAT NA DZIS



Grzegorz Brona
prezes Polskiej Agencji Kosmicznej

Izrael to wartościowy partner. Ma jedną z trzech najbardziej innowacyjnych gospodarek na świecie, jest liderem w dziedzinie miniaturyzacji technologii kosmicznych, od lat 80. z sukcesem buduje sprzyjające warunki do rozwoju start-upów

Jest dom kultury



• Zamiast „powstańczej” gospody stoi teraz Ośrodek Kultury. Fot. DANUTA CHLUP

Gospoda ta zapisała się na kartach polskiej historii, ponieważ w 1919 roku właśnie tam zapadła decyzja o wybuchu I powstania śląskiego.

– Inwestycja pochłonięła 45 mln koron. W to wliczone są koszty zakupu nieruchomości oraz działek – powiedział „Głowski” Jaromír Krótki, zastępca wójta Piotrowic.

W budynku znajduje się sala z 250 miejscami siedzącymi, która będzie służyła do urządzania dużych imprez kulturalnych, artystycznych, balów. Do dyspozycji jest także w pełni wyposażona kuchnia. Mniejsze imprezy będą odbywały się w foyer. Do Ośrod-

ka Kultury przeniesiono gminną bibliotekę, na piętrze znajdują się pomieszczenia, z których mogą korzystać miejscowe stowarzyszenia.

Remont objął częściowo także przylegający do Ośrodka Kultury Dom PZKO. – W najbliższych dniach także on zostanie oddany do użytku. Na razie trwa jeszcze porządkowanie ogrodu – wyjaśnił Krótki.

Pierwsza duża publiczna impreza odbyła się w nowym obiekcie w ub. weekend. Władze gminy przygotowały dla mieszkańców dwa popołudnia wypełnione występami artystycznymi. (dc)

DZIŚ...

22

czerwca 2018

Imieniny obchodzą:

Paulin, Tomasz, Paulina

Wschód słońca: 4.37

Zachód słońca: 20.57

Do końca roku: 192 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Garbusa

Dzień Kultury Fizycznej

Przysłowia:

„Gdy słońce w Raka z grzotem wschodzi, to posuchę zwykle przynosi”

JUTRO...

23

czerwca 2018

Imieniny obchodzą:

Wanda, Zenon

Wschód słońca: 4.37

Zachód słońca: 20.57

Do końca roku: 191 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Służby Publicznej

Międzynarodowy Dzień Wdów

Przysłowia:

„Wanda z Janem (24. 6) wianki puszczają po wodzie i wspólnie radzą o żniwnej pogodzie”

POJUTRZE...

24

czerwca 2018

Imieniny obchodzą:

Danuta, Jan, Janina

Wschód słońca: 4.37

Zachód słońca: 20.57

Do końca roku: 190 dni

(Nie)typowe święta:

Święto Marynarki

Wojennej

Przysłowia:

„Gdy Jan z deszczem przybywa, to słońca bywa także i we żniwa”

POGODA

piątek



dzień: 17 do 19 C

noc: 14 do 12 C

wiatr: 1-4 m/s

sobota



dzień: 17 do 19 C

noc: 12 do 10 C

wiatr: 1-4 m/s

niedziela



dzień: 17 do 19 C

noc: 11 do 9 C

wiatr: 1-4 m/s

Wśród najlepszych chemików



• Zuzana Lisztwan w laboratorium w Pardubicach

Trzydziesięcioletnia, dzięki zdobyciu trzeciego miejsca w rundzie wojewódzkiej, dojrzała do samego finału. Tam trzeba było osiągnąć co najmniej połowę możliwych do zdobycia punktów, by zostać laureatem. – Zuzia miała ich o wiele więcej – cieszyła się jej nauczycielka chemii, Sonia Feber.

Finał składał się z części testowej oraz praktycznej. – Sami musieliśmy przeprowadzić doświadczenie chemiczne i zapisać jego wyniki. To było ciekawe przeżycie, ponieważ pracowaliśmy we wspaniale wyposażonym laboratorium, jakiego nie mamy w szkole – przyznała Zuzana Lisztwan.

Uczennica starannie przygotowywała się do finałowych zmagania. Musiała opanować nie tylko materiał klasy ósmej i dziewiątej, ale też niektóre zagadnienia omawiane dopiero w szkołach średnich lub na uniwersytetach.

Zuzana Lisztwan wygrała w tym roku także powiatową rundę olimpiady chemicznej i była druga w rundzie wojewódzkiej. Za swoje wybitne osiągnięcia otrzymała w ub. tygodniu nagrodę „Talent Roku 2018”, przyznaną przez miasto Trzyniec (drugim nagrodzonym z polskiej szkoły był Adam Kulig) oraz „Talent Regionu”, którą przyznaje Huta Trzyniecka. (dc)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN

Z ulic miasta znikną niebawem cztery praktycznie niewykorzystywane budki telefoniczne spółki O2 – dwie w Nowym Boguminie i po jednej w Skrzeczoni i Zabłociu. Powód jest banalny – w czasach telefonów komórkowych z publicznych automatów prawie nikt już nie dzwoni. Spółka O2 zaznacza co prawda, że w wypadku zawarcia umowy o wsparciu w wysokości 1000 koron automat może zostać zachowany. Miasto jednak nie jest zainteresowane tą opcją. (sch)

CIESZYŃ

Izabela Wałaska była w środę gościem Dyskusyjnego Klubu Propozycji „Podgórze” w Cieszynie. Spotkanie w Osiedlowym Centrum Kultury i Rekreacji, należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńska”, zorganizowało Koło nr 2 „Mały Jaworowy” Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Multimedial-

na prelekcja Izabeli Wałaskiej nosiła zaś tytuł „Zaolzie potrafi”. (wik)

KARWINA

Medal doktora Wacława Olszaka ma swoich kolejnych kawalerów. Zostali nimi historyczka regionalna i przewodnicząca, Libuše Kolkowa, Symfoniczna Orkiestra Dęta „Majowak” oraz jej dyrygent honorowy, Milan Bystroň. Wcześniej, bo już w styczniu, to samo odznaczenie radni przyznali długoletniej dyrektorce Biblioteki Regionalnej w Karwinie, Halinie Molin. (sch)

TRZYŃCIEC

Władze miasta ogłosiły drugą rundę naboru wnio-

sków o przyznanie kredytu z Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa. Zainteresowane osoby mogą składać wnioski do końca lipca. Szczegółowa lista celów, na jakie kredyt może być wykorzystany, została opublikowana na stronie internetowej miasta. Informacje można także zacerpnąć w ratuszu, w pokoju nr 405. Do nowości należy m.in. możliwość uzyskania kredytu na nową studnię lub pogłębienie istniejącej, ogrodzenie działki, a także wybrukowanie chodnika. (dc)

Technika na wyciągnięcie ręki

Dziś w „Werk Arenie” w Trzyńcu zakończy się międzynarodowa wystawa wynalazków i nowości ze świata nauki i techniki „Invent Arena 2018”. W tym ciekawym połączeniu targów branżowych z wystawą przeznaczoną dla szerokiego grona odbiorców uczestniczy blisko 50 wystawców z naszego regionu oraz z zagranicy. Przedstawiamy kilka interesujących eksponatów.

Danuta Chlup

Prototyp samochodu elektrycznego

przedstawił Pavol Martikán z Uniwersytetu Žyľińskiego (Fot. nr 1)

Jest to prototyp elektromobilu Edison II, a więc drugiej wersji tego pojazdu. Prace rozwojowo-konstrukcyjne trwały od 2010 roku. To samochód studencki, co oznacza, że wymyślił go i skonstruowali studenci Wydziału Maszynowego naszego uniwersytetu. Samochód osiąga maksymalną prędkość 80 km na godz., na jednym doładowaniu pokona od 100 do 150 km. Prototyp jest w pełni sprawny, posiada tablice rejestracyjne. Współpracowaliśmy nad tym projektem z firmą Volkswagen Slovakia, fabryka samochodowa dostarczyła karoserię. Ten samochód nie będzie co prawda produkowany seryjnie, lecz dzięki temu projektowi, który dofinansowany był także z funduszy unijnych, studenci zdobyli cenne praktyczne doświadczenia, które podniosły ich kwalifikacje na rynku pracy.

Powłoki wydłużające żywotność narzędzi

przedstawił Radim Stavarský ze spółki VUHZ w Dobrej (2)

Nasza firma, która jest spółką córką Huty Trzynieckiej, nawiązała do wcześniejszych badań prowadzonych w Instytucie Badawczym Hutnictwa Żelaza. Przedstawiamy tutaj technologię powlekania metalicznego. Powłoki te, tak zwane funkcyjne, stosowane są w przypadku narzędzi używanych w produkcji przemysłowej, w obróbce metali, częściowo także w służbie zdrowia. Służba zdrowia to na razie nieduży, lecz atrakcyjny segment rynku. Powłoki te są bardzo cienkie, ich grubość podawana jest w mikronach, tymczasem znacząco przedłużają żywotność narzędzi. Mają specjalne właściwości, które znacząco

poprawiają cechy materiału, z jakiego narzędzia są produkowane. Tanie narzędzia przeznaczone dla majsterkowiczów, które kupimy na przykład w marketach budowlanych, nie mają takich powłok.

Symulator przeciążenia 3G

przedstawił František Lukáč ze Świata Techniki w Ostrawie (3)

Urządzenie, które teraz pokazujemy w Trzyńcu, na co dzień znajduje się w Świecie Techniki w Witkowicach Dolnych i każdy odwiedzający naszą placówkę może na własnej skórze przekonać się, jak działa. Przeciwskazaniem są jedynie choroby serca oraz padaczka. Symulator ma napęd mechaniczny. Człowiek siedzący w symulatorze obracany jest wraz z siedziskiem w różnych kierunkach, przez co oddziałują na niego siły z różnych stron. Powodują one przeciążenie 3G, co oznacza, że jeżeli człowiek waży 100 kilogramów, to podczas obrotów w symulatorze działa na niego siła równająca się trzykrotności jego masy ciała, a więc 300 kilogramów. Z podobnych symulatorów korzystają podczas szkoleń piloci oraz astronauty.

Cegłę i styropian w jednym

przedstawił Martin Brudný, przedsiębiorca z Trzyńca (4)

Powszechną praktyką podczas budowy domów jest osobne murowanie i osobne mocowanie warstwy ocieplającej. Ja połączyłem jedno z drugim. Wymyśliłem połączenie cegły dziurawki z płytą z utwardzonego styropianu, która jest przymocowana do cegły za pomocą piany montażowej oraz dodatkowo gwoździami. Dzięki użyciu takiego materiału można murować i ocieplać równocześnie. Cena cegły z umocowaną płytą styropianową jest, oczywiście, wyższa niż w przypadku, gdy osobno kupimy cegłę i osobno styropian. Trzeba jednak wziąć pod uwagę dodatkowe koszty związane z transportem, energią



2



3

Zdjęcia: DANUTA CHLUP



4



5

i przede wszystkim siłą roboczą. Po takim kompleksowym porównaniu koszty jednego i drugiego rozwiązania kształtują się na mniej więcej takim samym poziomie, z tym, że opatentowany przeze mnie wynalazek upraszcza proces budowy.

Przenośnik grawitacyjny

przedstawił Tomáš Hapla i Michal Krmáček z Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie (5)

Nasz przenośnik grawitacyjny z wykorzystaniem mechanicznych tłoków został opracowany przez studentów i pracowników Wydziału Maszynowego naszej uczelni. Służy do transportu jednostek sterujących do samochodów osobowych, został skonstruowany na zlecenie spółki Continental we Frenstacie pod Radhoszczem. Przenośnik obsługuje jeden pracownik.

Wkłada jednostkę sterującą do małego wózka, który następnie przemieszcza się już bez udziału człowieka od jednego stanowiska do drugiego. Na niektórych stanowiskach wykonywane są operacje montażowe, na innych kontrolne. Na koniec wózek z jednostką sterującą wraca do operatora. Przenośnik ten zostanie częściowo wykorzystany w praktyce we frenstackiej fabryce. ▲



1

REKLAMA

Wypożycz
sprzęt
gastronomiczny
na każdą okazję

+48 730 537 077
www.cateringcieszyn.pl

To wszystko zawdzięczam swemu TACIE

Panowie przyznają mi rację, że to, co zawdzięczają swojemu ojcu, często dostrzegają dopiero w dojrzałym wieku albo kiedy ojca po prostu zabraknie... Dlatego w związku z jutrzejszym Dniem Taty poprosiliśmy samych dorosłych mężczyzn, by odpowiedzieli na następujące pytanie: „Czego nauczył mnie mój tato?”

Beata Schönwald



KAROL SKUPIEŃ, Piosek, ojciec dwóch synów

Bardzo trudno streścić w kilku zdaniach, czego nauczył mnie mój ojciec. W ciągu blisko 50 lat, kiedy był razem z nami, nazbierało się tego bardzo dużo, choć z drugiej strony są sprawy, których nauczyłem się od niego sam i wciąż się jeszcze uczę. Urodziłem się w latach 60. XX wieku w rodzinie Karola Skupienia, nauczyciela i dyrektora polskich szkół w wioskach w regionie jabłonkowskim, a zarazem rolnika i gospodarza w jednej osobie. W tym czasie tato był nauczycielem w dziś nieistniejącej szkole na Bagińcu, gdzie nie tylko uczył dzieci, ale jako syn stolarza sam wyremontował klasę tak, żeby polskie i czeskie dzieci nie musiały uczyć się na zmiany. Mieszkańcom baginieckich gospodarstw służył zaś pomocą jako... weterynarz samouk. Jako człowiek wykształcony i, moim zdaniem, bardzo inteligentny, pomagał ludziom w sprawach urzędowych i prawnych. Umiał słuchać, a także ciekawie opowiadać, toteż miał wielu przyjaciół różnej narodowości i różnego wyznania. W tym staram się go naśladować. Los chciał, że nie zostałem tak jak on nauczycielem, ale rolnikiem. I choć w XXI wieku rolnictwo diametralnie się zmieniło, przyszyły nowoczesne maszyny, komputery, to jednak podstawową wiedzę na ten temat czerpałem od ojca na naszym 2-hektarowym gospodarstwie. Od niego nauczyłem się zaprzęgać konie, orać, siać, kosić kosą łąki i zboża, wiązać snopy, celić krowę, zrobić świnobicie. To przywiązanie do gospodarstwa powodowało, że nigdy nie byłem z rodzicami na urlopie. Z biegiem czasu widzę jednak, że mi tego nie brakowało. Chociaż ostatnie lata swego życia tato spędził przykuty do łóżka z powodu ciężkiej choroby, przeżył je w domu razem z nami, a opieka nad nim była dla nas wielkim honorem. Moja żona zawsze mówi, że chciałaby mieć takiego męża, jak był mój ojciec. No cóż, będę się starał, ale czy dam radę?



STANISŁAW GLAC, Stanisławice, ojciec trzech synów

Mój ojciec, też Stanisław, zawsze wpajał mi chrześcijańskie i moralne zasady uczciwości życiowej. Mówił, że na to, co można w życiu

osiągnąć, trzeba rzetelnie zapracować. Często podkreślał i sam się tym w życiu kierował, że w każdej sytuacji należy zachować spokój, zdrowy rozsądek i pewien dystans. Tato był człowiekiem lubianym w rodzinie i wśród przyjaciół. Ludzie cenili jego uczciwość i szczerść i w pewnym sensie traktowali go jako autorytet moralny. Chociaż był człowiekiem prostym, posiadał dużą mądrość życiową, która pozwalała mu znaleźć się w każdej sytuacji. Mieszkaliśmy w jednym domu, mieliśmy bardzo dobre relacje. Czasem nawet łączyły nas drobne męskie tajemnice, o których milczeliśmy przed mamą. Tato jednak zawsze dotrzymywał słowa, a intryga była dla niego pojęciem nieznanym. Myślę, że bardzo istotną rolę w naszych stosunkach synowsko-ojcowskich odegrało również to, że w pewnym momencie umiał zrozumieć, że jestem już dorosłym mężczyzną i zostawiał mi duże pole do działania. Mówił tak: „Teraz to już twoja decyzja, ale jak będziesz chciał, zawsze jestem gotowy ci pomóc”.



BOLESŁAW FIRLA, Ligotka Kameralna, ojciec dwóch synów

Patrząc na czasy mego dzieciństwa, dostrzegam, że mój ojciec, Stanisław Firla, wywarł na moje życie wielki wpływ. W pierwszym rzędzie zawsze był i nadal jest dla mnie wzorem skromności. W czasie, kiedy mieszkaliśmy z rodzicami w domu rodzinnym w Suchej Średniej, nigdy nie słyszałem z jego ust słów, że chciałby mieć coś, co ma ktoś inny. A to, co miał, wytrzymywało naprawdę na bardzo długo. Pamiętam buty (kozaki), które dzięki jego staraniom wyglądały przez długie lata zupełnie jak nowe, chociaż dawno nie były już modne. Mnie, co prawda, ubrania i buty nie służą już tak długo, ale staram się go w tym naśladować. Tato nauczył mnie również wdzięczności za wszystko, co człowiek przeżywa, wdzięczności za każdą chwilę, którą człowiek przeżywa na tej ziemi ze swoimi bliskimi, bo są to chwile, które już nigdy nie wrócą, nigdy się nie powtórzą. Dalsza rzecz to muzyka, która brzmiała w naszym domu od samego dzieciństwa. Tato miał gitarę i od czasu do czasu wyciągał ją, by zagrać i zaśpiewać parę piosenek.



Prawdopodobnie dlatego później jako nastolatek też sięgnąłem po nią i nauczyłem się kilku akordów. Kiedy razem z bratem spotykamy się w domu rodzinnym, wspominamy te chwile... Kilka razy udało nam się nawet

namówić ojca, by wyciągnął ponownie swój instrument, zagrał i zaśpiewał. Jednak tą najważniejszą rzeczą, którą wyniosłem z domu rodzinnego, jest wiara. Do dziś pamiętam wieczorne chwile, kiedy tato brał do ręki małą Biblię obrazkową dla dzieci i w niepowtarzalny sposób czytał nam (wtedy jeszcze małym dzieciom) opowiadania zawarte w Bożym Słowie. To miało wpływ na moje późniejsze życie, kiedy decydowałem się zostać księdzem ewangelickim. Za to wszystko i za wiele innych spraw jestem więc swemu tacie bardzo wdzięczny. A to, co nacerpałem od niego, staram się przekazywać swoim synom.



JACEK SIKORA, Czeski Cieszyn

Mój ojciec, Władysław Sikora, był poetą i prozaikiem, dziennikarzem, nauczycielem. Typowym humanistą. Więc może dlatego do dzisiaj nie umiem naprawić ciekającego kranu czy popsutej pralki. Tego tato, choć był nauczycielem, nigdy mnie nie nauczył. Za to dzięki niemu mogłem zgłębiać inne tajemnice. Przede wszystkim ojcu zawdzięczam to, że całkiem niezłe władam językiem polskim, który jest przecież podstawowym narzędziem w moim dziennikarskim zawodzie. To, że w dzieciństwie spędzonym w czeskojęzycznym Hawierzowie rodzice rozmawiali z nami wyłącznie po polsku (gwary uczyłem się z rozmów z kolegami w przedszkolu i szkole, z dziadkami; czeskiego zaś głównie na podwórku), bardzo mi pomogło. Jestem też niezmiernie wdzięczny ojcu za to, że od dzieciństwa wpajał mi miłość do książek. Czytał mnie i bratu przed snem wierszyki i baśnie, i to nie tylko znanych w całej Polsce autorów, ale też rodzimych twórców. I nigdy nie zapomniiał powiedzieć nam, że ten wiersz czy zabawne opowiadanko napisał wujek Wilk (Przeczek) lub Gustaw (Sajdok), którzy bywali u nas w domu, czy pan Henryk Jasiczek, którego miałem zaszczyt poznać w redakcji „Zwrotu”, a którego później często spotykaliśmy podczas spacerów nad Olzą. Gdy w drugiej klasie podstawówki leżałem z grypą, tato podrzucił mi do łóżka książkę „W pustyni i w puszczy” Sienkiewicza. Od tego dnia wiedziałem, że już nigdy nie będę



się nudzić, bo będę czytać... To ojciec później czytał jako pierwszy moje wiersze, to z nim – no i z jego, a później i moimi kolegami po piórze – dyskutowaliśmy o życiu, poezji, sztuce... To tata uczył mnie, jak patrzeć na świat inaczej, dostrzegać wokół siebie rzeczy, których nikt inny nie zobaczy. I podkreślał, że tak powinien patrzeć na świat także szanujący się dziennikarz, felietonista.

Ojciec zawsze marzył, żebym pisał wiersze i żebym po nim przejął również dziennikarską pałeczkę. A także o tym, żebym był aktywnym sportowcem. Tego ostatniego taty marzenia, niestety, nigdy nie udało mi się spełnić...



STANISŁAW KOŁORZ, Datynie Dolne, ojciec dwóch córek i dwóch synów

Mój tato Alfred Kołorz urodził się 17 czerwca 1931 roku w Datyniach Dolnych, gdzie do dziś mieszka w swoim domu rodzinnym. Tak jak większość ojców, starał się przekazać jak najwięcej ze swoich umiejętności i doświadczeń życiowych. To, że mój ojciec był bardzo aktywnym społecznikiem i większość swego wolnego czasu poświęcał pracy w PZKO, Macierzy Szkolnej, a później Wspólnocie, powodowało, że całą rodzinę wciągał w tajniki swej pasji życiowej. Często pomagałem mu w organizacji różnych zabaw, wystaw, balów, wycieczek itp., które organizowało MK PZKO w Datyniach Dolnych. Oprócz tego uczył mnie szacunku do uczciwych ludzi, do naszego środowiska, uczył mnie być patriotą i dobrym Polakiem. Uczył mnie, że mamy być przez całe życie sami sobą i przed nikim się nie garbić. Mamy zawsze pamiętać, kim się urodziliśmy i nigdy nie wolno nam się za to wstydić. Razem z mamą wszczepiali nam, że podstawą wszystkiego jest dobre współżycie rodzinne, że rodzina powinna trzymać się razem, nawzajem sobie pomagać i się wspierać. Mile wspominam też czasy, kiedy ojciec przeszedł na emeryturę i pomagał mi przy budowie domu. Był niezastąpionym pomocnikiem i nauczycielem niektórych rzemiosł.



Dzień Ojca

czy jak kto woli Dzień Taty obchodzony jest jako wyraz wdzięczności i szacunku wobec ojców. Według polskiej tradycji przypada on na 23 czerwca, po raz pierwszy świętowano go w 1965 roku. W skali ogólnopolskiej ma już jednak ponad stuletnią tradycję. Pierwsze obchody Dnia Taty odbyły się 19 czerwca 1910 roku w stanie Waszyngton i miały charakter lokalny. Chociaż obecnie życzenia ojcom składane są w wielu krajach europejskich, święto to nie ma jednolitej daty. I tak np. we Włoszech, Hiszpanii i Portugalii wypada ono 19 marca, na Litwie w pierwszą niedzielę czerwca, w Austrii w drugą, a w RC w trzecią. Czesi obchodzą Dzień Taty dopiero od niedawna. Pierwsze obchody mające na celu rozpropagowanie tego święta również nad Wełtawą zorganizowała Liga Otwartych Mężczyzn w 2007 roku.

Zdjęcia z albumów rodzinnych



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz



• Uczniowie uważnie słuchali lektora, który cały czas mówił do nich po angielsku. Fot. DANUTA CHLUP

Indiański tydzień z angielskim

Danuta Chlup

Spora część uczniów Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu przez cały tydzień miała w rozkładzie wyłącznie język angielski. Wszystko za sprawą „English Week”, czyli „Angielskiego tygodnia”, który odbywał się w tej placówce dzięki współpracy ze szkołą językową Pygmalion. W ub. tygodniu miały miejsce zajęcia dla uczniów II stopnia, w tym tygodniu dla młodszych klas. – W sumie zgłosiło się 70 uczniów. Młodszy mają codziennie cztery lekcje angielskiego, starsi pięć. W tym roku mamy nowość – możliwość

uczestnictwa w „English Week” miały także dzieci z naszych filii na Tarasie i w Oldrzychowicach – powiedziała nam wicedyrektor Agnieszka Kulig.

Dzieci pracowały codziennie w trzech grupach, według stopnia zaawansowania językowego. Zajęcia prowadzili m.in. „native speakerzy”, czyli osoby, dla których angielski jest językiem ojczystym. Kiedy w ub. piątek zajrzeliśmy do trzynieckiej podstawówki, wszyscy mówili o Indianach. Dlaczego? Ponieważ właśnie Indianie byli głównym tematem zajęć prowadzonych po angielsku.

– Indiański temat wybrała szkoła językowa. Tematy co roku się zmieniają, w zeszłym roku na przykład

rozmawialiśmy o czarodziejach. Indianie to nie jest w Europie temat na co dzień poruszany w szkole i może właśnie dlatego warto o nim z uczniami pogadać. Przerabiając ten temat, możemy przy okazji porównać kulturę Indian z naszą. To jest naprawdę zupełnie inny świat, inny sposób myślenia, inne wartości – przekonywał lektor Marcin Ratajczyk, który pochodzi z Kanady.

Chociaż były to odpłatne zajęcia, zainteresowanie ze strony dzieci i ich rodziców było duże. Uczniowie, którzy nie brali udziału w „English Week”, powtarzali i utrwalali materiał z innych przedmiotów, zgodnie z planem lekcji.

ANKIETA

Czym się różni „English Week” od zwykłych lekcji angielskiego? Czego nauczyliście się podczas tych zajęć?



Oliver Tkacz

Jest lepsza koncentracja, staramy się nie tłumaczyć tego, co mówi lektor po angielsku, na język polski. Na „normalnej” lekcji pomagamy sobie czasem językiem polskim. Cały tydzień omawialiśmy indiański temat.



Agata Valiček

Dzisiaj mówimy o znanych Indianach, którzy coś osiągnęli. Dowiedzieliśmy się także, na podstawie mapy, na jakich obszarach żyli Indianie, lektor mówił nam nazwy plemion indiańskich. Dziś żyją oni w rezerwach.



Michał Mitrenga

Zgłosiłem się na „English Week”, ponieważ lubię język angielski. Nauczyłem się nowych słów, wyrażeń. Cały tydzień kręcił się wokół Indian, czytaliśmy artykuły na ich temat, dyskutowaliśmy. Widzę, że zrobiłem postępy w angielskim.

Mistrzyni tańca

Polskie szkoły w Bystrzycy i Wędrzyni mogą się pochwalić wspaniałymi tancerkami – mistrzyniami Republiki Czeskiej. Najwyższe laury wytańczyły podczas mistrzostw RC Dance Masters 2018. W czterodniowym konkursie finałowym, który odbył się pod koniec maja w Pałacu Przemysłowym w Pradze, rywalizowało ze sobą ponad 8 tys. tancerzy uprawiających różne style tańca. W niedzielnym finale tańca orientalnego liczną reprezentację wystawiła szkoła tańca „Khatiana”, działająca przy Domu Dzieci i Młodzieży w Bystrzycy. Tancerki orientalne wysmienicie reprezentowały nasz region.

Dwukrotną mistrzynią RC (w kategoriach: dzieci – show belly dance solo oraz dzieci – oriental solo) została Tiffany Sajdok, na co dzień uczennica klasy piątej PSP im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy. W kategorii juniorów (solo oriental) mistrzowski tytuł zdobyła Barbara Lebeda z klasy dziewiątej PSP im. Wisławy Szymborskiej w Wędrzyni. Wspólnie z koleżankami zajęła kolejne świetne miejsca w kat. „duo” i „małe grupy”, a największym zaszczytem dla ich grupy Sunrice było to, że ich choreografia została wyróżniona jako najlepsza w kategorii tańca orientalnego. Tym samym dziewczyny z Bystrzycy mogły jeszcze raz zatańczyć w Grand Finale – Galashow. – Jesteśmy bardzo za-



• Tiffany Sajdok ze złotym medalem. Fot. VERA SAJDOK

dowolone z tego, że udało nam się trafić do dziesiątki najlepszych tancerów roku, obok naprawdę świetnych tancerzy reprezentujących inne style taneczne – disco dance, street dance czy tap dance – powiedziała Sajdok i dodała: – Było to wyjątkowe zakończenie całego długiego dnia, ponieważ ja na przykład byłam na parkiecie od godziny 8.00 do 22.00. Musimy podziękować naszej trenerce Katce Khatianie Dubskiej za to, jak przygotowała nas do tych mistrzostw pod względem kondycyjnym i technicznym. (dc)

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ TATY

Mamy nadzieję, że pamiętacie o obchodzonym jutro Dniu Taty. Z tej okazji mamy dla was okolicznościową krzyżówkę. Jej rozwiązanie (prze czytacie je pionowo na niebieskim tle) stanowi nazwa pieśni, która ma z tatą coś wspólnego. Ale uwaga! By wziąć udział w losowaniu nagrody książkowej, należy nadesłać nie tylko rozwiązanie krzyżówki, ale dodatkowo nazwę parku narodowego, który rozciąga się w okolicach Krakowa i ma „ojca” w swojej nazwie. Na Wasze odpowiedzi, nadesłane na adres mailowy: danuta.chlup@glos.live lub klasyczną pocztą na adres redakcji, czekamy do 30 czerwca. **Rozwiązanie majowej krzyżówki brzmiało: „Różanecznik”. Nagrodę otrzymuje Joanna Jasmin Kulik z PSP w Trzyńcu.**

1.					
2.					
3.					
4.					
5.					
6.					
7.					
8.					
9.					
10.					
11.					

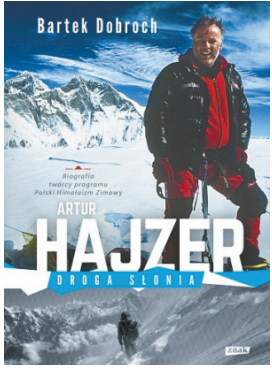
1. Drzewo, które ma w nazwie tę samą początkową i tę samą końcową samogłoskę, co rzeka Olza
2. Imię znanego polskiego poety, autora „Rzepki” i „Ptasiego radia”
3. „Dziecko” krowy i byka
4. Inaczej stopień w szkole
5. Brat taty lub mamy
6. Królewska gra
7. Jego praca polega na rozmieszaniu ludzi
8. Imię pisarki Landau, autorki książek dla dzieci
9. Gra składająca się z płaskich klocek z kropkami
10. Przysłowienie, które jest przeciwieństwem tępego
11. Włazł kotek na płotek i... (dc)

KSIĄŻKA

Artur Hajzer. Droga Słonia

Bartek Dobroch

Znak Horyzont



Pierwsza biografia Artura Hajzera, twórcy programu Polski Himalaizm Zimowy.

Zima na Annapurnie, prawie 7000 m n.p.m. Krzysztof Wielicki sprowadza wyczerpaną Wandę Rutkiewicz do bazy. Artur Hajzer i Jerzy Kukuczka idą dalej. Dzień później świat obiega informacja: Polacy zdobyli zimą najgroźniejszą górę świata.

Artur Hajzer, znany także jako „Słoń”. Niektórzy mówili, że Kukuczka zastąpił mu ojca. Był najmłodszy spośród tych, którzy odnosili wielkie sukcesy w złotej

erze polskiego himalaizmu. Starsi koledzy cenili go za upór, determinację i za to, że umiał zafatwić wszystko. By ratować kolegę odciętego od świata na przełęczy pod Everestem, poruszył nawet machiny międzynarodowej dyplomacji. Zginął w tajemniczych okolicznościach na stokach Gaszerbruma I, gdy Polska nie ochłonęła jeszcze po tragedii na Broad Peak, a on sam dźwigał ciężar oskarżeń o ryzykowanie zdrowiem i życiem kolegów.

Autor wyruszył śladem „Słonia” do Katmandu i doliny Rolwaling w Nepalu. To właśnie tam Hajzer przekroczył himalajski rubikon. Biografia powstała dzięki wielogodzinnym rozmowom z jego rodziną i przyjaciółmi, partnerami wspinaczkowymi i biznesowymi, podopiecznymi i krytykami programu Polski Himalaizm Zimowy, sławami himalaizmu i wspierającymi ich Szerpami.

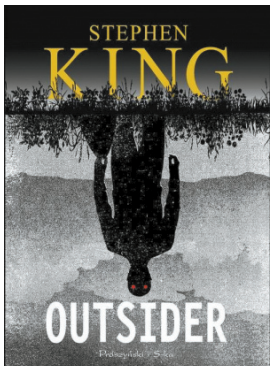


KSIĄŻKA

Outsider

Stephen King

Prószynski i Spółka



Bestialska zbrodnia. Śledztwo pełne znaków zapytania. Stephen King, znajdujący się w szczególnie owocnym okresie twórczości, przedstawia jedną ze swoich najbardziej niepokojących i wciągających opowieści. W parku miejskim znalezione zostaje zmasakrowane ciało jedenastoletniego chłopca. Naoczni świadkowie i odciski palców nie pozostawiają wątpliwości: sprawcą zbrodni jest jeden z najbardziej lubianych obywateli Flint City. To Terry Maitland, trener drużyny młodzieżowych, nauczyciel angielskiego, mąż i ojciec dwóch córek. Detektyw

Ralph Anderson, którego syna Maitland kiedyś trenował, nakazuje przeprowadzić natychmiastowe aresztowanie w świetle jupiterów. Maitland ma wprawdzie alibi, ale Anderson i prokurator okręgowy wkrótce zdobywają kolejny niezbitny dowód: ślady DNA. Sprawa wydaje się oczywista. Kiedy w toku śledztwa zaczynają wychodzić na jaw przerażające szczegóły, porywająca opowieść Kinga wchodzi na wyższe obroty, napięcie narasta, aż staje się niemal nie do zniesienia. Terry Maitland na pozór jest miłym człowiekiem, ale czy ma drugie oblicze? Odpowiedź szokuje – tak jak szokować potrafi tylko Stephen King.

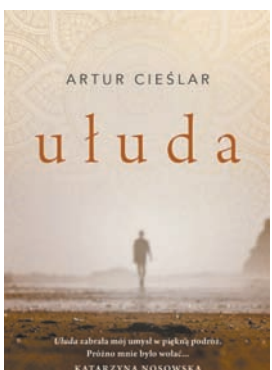


KSIĄŻKA

Ułuda

Artur Cieślár

Świat Książki



Zdjęcia: ARC

Wszystko wydarzyło się naprawdę – zapewnia Mat, który został poproszony przez swoją ciężko chorą przyjaciółkę Igę, aby dopilnował kremacji jej ciała, a prochy rozsypał w świętym miejscu w Indiach.

Mat wyrusza w podróż, poznaje niezwykłych ludzi, poszukuje, jest coraz bardziej uwikłany w grę czasu, ale i przestrzeń egzotycznego i tajemniczego Orientu. Nie spodziewa się, jak bardzo go to zmienia. Ułuda to powieść drogi, opowieść o iluzji doświadczanej w życiu, o przemijaniu i o śmierci, która nie jest końcem, ale przejściem prowadzącym do nowego. Życie bohatera wydaje się snem. Może jest niekończącą się wędrówką... Ułuda?

(r)

Saga o ludziach znad Olzy

Książka opisująca losy rodziny Niedobów z Nawsia, z której wywodził się m.in. „hetman gorolski” Jura spod Grónia, już wkrótce trafi na księgarskie półki. Regionalny Instytut Kultury w Katowicach wydał „Rzekę niepokorną” Andrzeja Niedoby.

Danuta Chłup

Już sama okładka przyciąga uwagę i powoduje, że publikacja robi przyjemne wrażenie. Na archiwalnym zdjęciu widzimy drewnianą nawiejską chałupę. Przez otwarte okno wyglądają Ewa i Paweł Niedobowie – „starka” i „starzyk” autora książki. Patrzą na płynącą pod ich domem Olzę – ową rzekę niepokorną, która znalazła się w tytule książki. – Niepokorni są ludzie mieszkający nad Olzą, bo nie poddali się nigdy nikomu – podkreśla autor.

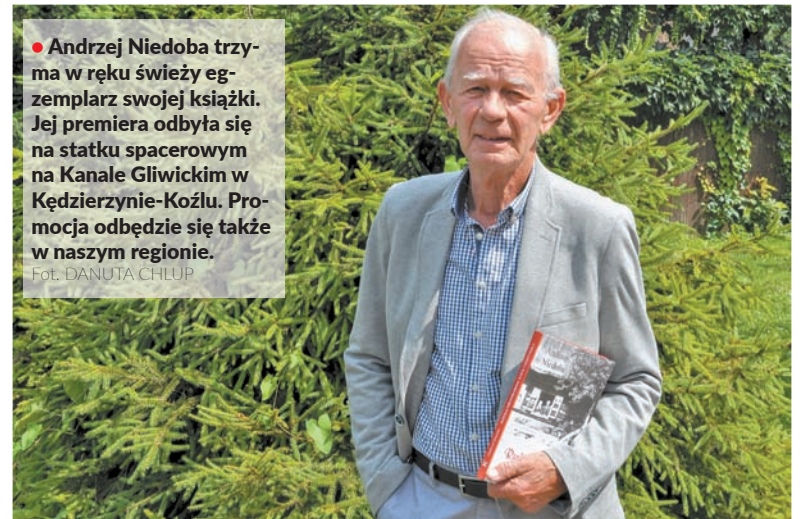
Andrzej Niedoba mieszka w Wiśle, gdzie jego ojciec Adam otrzymał po wojnie posadę nauczycielską. Pan Andrzej ma na swoim koncie bogaty dorobek dziennikarski, ale też teatralny, literacki. Przypomnijmy chociażby, że jego „Rajska jabłonka” została wystawiona przed dwoma laty na jubileusz 65-lecia założenia Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego. Teatru, który zakładał jego stryj Władysław. Jest też autorem słów do pieśni „Szumi jawor”, którą skomponował jego ojciec.

Autor określa książkę jako reportaż literacki. – Każde imię, nazwi-



Stojąc na scenie po spektaklu, myślę o Nich. Może tam gdzie w ostatnim rzędzie albo za kulisami stoi mój tata Adam ze swoim bratem Władkiem i oceniają to, co zobaczyli. Tylko że ich zdanie poznam dopiero tam, gdzie już pewnie z Hadyną, Młynkiem, Cieńcią i jeszcze armią takich samych jak oni orłów tworzą już nowy teatr i jeszcze wspanialszego „Gorola”.

Andrzej Niedoba, „Rzekę niepokorną”



● Andrzej Niedoba trzyma w ręku świeży egzemplarz swojej książki. Jej premiera odbyła się na statku spacerowym na Kanale Gliwickim w Kędzierzynie-Koźlu. Promocja odbędzie się także w naszym regionie. Fot. DANUTA CHŁUP

ska i zdarzenie są autentyczne, z wyjątkiem jednej osoby. Chodzi o konfidenta gestapo, którego rodzina jeszcze żyje, dlatego zdecydowałem się zmienić jego nazwisko – mówi Niedoba.

W „cieszyńskiej sadze” umieścił pięć pokoleń rodziny Niedobów. – Swoją opowieść zaczynam w lipcu 1906 roku, kiedy każdy, kto tylko mógł – młody czy stary, kulawy czy niedowidzący – podążał czy to pieszo, czy „cugym” do Cieszyna, ponieważ sam cesarz Franciszek Józef miał tam poprowadzić manewry. Tylko moja babcia została w domu, bo właśnie miała urodzić mojego ojca – wspomina autor.

Adam Niedoba urodził się jako piąte dziecko Pawła i Ewy Niedobów z Nawsia. Jego syn Andrzej w sto lat później zaczął pracować nad rodzinną sagą, zadedykowaną ojcu oraz matce Janinie. W „Niepokornej rzece” poznamy losy Adama Niedoby – nauczyciela, założyciela zespołu regionalnego „Wisła” i inicjatora Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Poznamy także jego braci. – Losy tej rodziny są niewyobrażalne – przekonuje autor książki. – Weźmy chociażby okres wojny. Było siedmiu braci – i proszę sobie wyobrazić, że najstarszy był na robotach w Niemczech, mój ojciec był ranny w kampanii wrzesniowej, jako żołnierz Pułku Strzelców Podhalańskich, a później trafił do Dachau. Następny jego brat Władek ucieka z Wehrmachtu i jest

w partyzantce jugosłowiańskiej, gdzie codziennie pisze pamiętnik, jeszcze inny brat walczył w niemieckim mundurze pod Stalingradem, jeszcze inny w Armii Andersa... Co chłopak, to inne losy. O wszystkich braciach ojca wspominał w mojej książce.

Andrzej Niedoba, który dziś liczy 78 lat, opisuje także swoje własne życie, wspomina o synach-bliźniakach i o wnukach. A ponieważ był dziennikarzem prasowym, radiowym i telewizyjnym, pracował m.in. w Krakowie, Katowicach i Warszawie, czytelnik będzie mógł zajrzeć m.in. do studia telewizyjnego w czasach, kiedy telewizja była w powijakach. Autor książki zaprowadzi go także do teatrów, w których wystawiał swoje sztuki. Saga kończy się premierą „Rajskej jabłonki” w Scenie Polskiej.

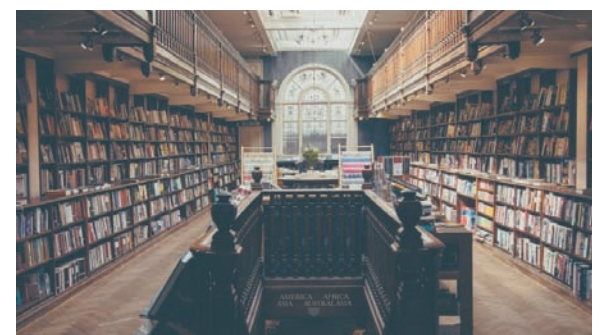
Wstęp do książki – „O ziemi, która powstała z uśmiechu samego Boga” – napisał prof. Daniel Kadłubiec. – Moja książka jest opowieścią o rodzinie protestanckiej. Prof. Kadłubiec w swym wstępie zwrócił uwagę na to, jak ewangelicy walczyli na Śląsku Cieszyńskim o polskie słowo. To jest ważne, ponieważ w Polsce często byli utożsamiani z Niemcami – mówi Niedoba. I dodaje: – O kresach wschodnich powstał „milion” książek, natomiast o południowych się nie pisze. To też był jeden z powodów, dla których zdecydowałem się na napisanie też książki. ▲

Nominuj bibliotekarza

● Dzięki inicjatywie województwa morawsko-śląskiego mamy szansę okazać wdzięczność naszym ulubionym bibliotekarzom i bibliotekarkom. Władze wojewódzkie, we współpracy z Morawsko-Śląską Biblioteką Naukową w Ostrawie, ogłosiły właśnie konkurs na najlepszego bibliotekarza pt. „Knihovnická K2” („Bibliotekarska K2”). Każdy może zgłaszać kandydatów – zarówno czytelnicy, jak i pracownicy bibliotek. Nominacje należy wysłać na adres: seda@svkos.cz, 20 lipca. Wyniki zostaną ogłoszone w październiku podczas Tygodnia Bibliotek.

Konkurs odbywa się co roku, w nieparzystych latach nagradzane są biblioteki, natomiast w parzystych ich pracownicy. W ub. roku nagrodę otrzymała Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie. Wyróżnieni bibliotekarze otrzymają m.in. nagrody pieniężne. Lukáš Curylo, wicehetman ds. kultury, wyjaśnił, że kwo-

ta w wysokości 50 tys. koron zostanie podzielona pomiędzy trzech laureatów. (dc)



POP ART

243

Janusz Bittmar

Pop Art tym razem cały pod znakiem muzyki. Oglądanie mundialu z ulubionymi piosenkami w słuchawkach, z wyłączonym komentarzem, to najlepszy sposób na relaks.

RECENZJA

A PERFECT CIRCLE – Eat The Elephant



W pociągu, samochodzie, domowym (późno-nocnym) zaciszu – wszędzie muzyka z albumu „Eat The Elephant” brzmi obłędnie. Obłędnie pięknie, zaznaczam. Piętnaście lat czekania na nowe wydawnictwo Maynarda Jamesa Keenana nie dla wszystkich fanów było łatwe. Jeśli dołożyć do tego dwanaście lat przerwy od ostatniego albumu innego ważnego zespołu kierowanego przez Keenana – progmetalowej drużyny Tool – wychodzi nam z tego prosta zasada – mniej często znaczy więcej.

Amerykański projekt A Perfect Circle powstał jako odskocznia od metalowego łojenia grupy Tool i potrzeba drażenia trochę innych muzycznych korytarzy. Album „Eat The Elephant” jest kolejnym znakiem ewolucji w szeroko rozumianym gatunku rocka progresywnego. Fale dźwiękowe znane z twórczości takich grup, jak Porcupine Tree i Riverside rozbijają się o ściany trip-hopu. Muzyczną całość sygnuje multiinstrumentalista Billy Howerdel, który zatroszczył się o prawie wszystkie instrumenty. Warstwa tekstowa i wokalna to pole do popisu dla Maynarda Jamesa Keenana, którego głos z biegiem błogich lat bezczynności nic nie stracił ze swojej ekspresji. Wciąż bezbłędnie frazuje, wtapiając się w pejzaże skomplikowanych zagrywek gitarowych i klawiszowych harmonii. Tylko włosów mniej, a zmarszczek więcej.

O zmartwieniach Maynarda J. Keenana można by zresztą napisać książkę. Depresja to najłżejsza kula u jego nogi. W obserwacji otaczającego nas świata lider A Perfect Circle jest prawdziwym mistrzem. Wszystko, co chcemy wykrzyczeć, ale boimy się konfrontacji z własnym, wygodnym „ja”, wypowiada za nas Keenan. Błędne koło facebookowych przyjaźni, silikonowa cywilizacja, religijne zwątpienia – na pozór oklepane obrazy, ale tak skonstruowane stylistycznie, że w samodzielnej książeczce mogłyby być



• Przed nami piętnaście lat czekania na kolejną płytę grupy A Perfect Circle?

całkiem poważną poezją. Zasadzki wirtualnego świata to temat przewodni ukrytego pod numerem drugim utworu „Disillusioned” – jednego z moich ulubionych na płycie. Fortepianowe intermezzo w połowie utworu wciąga w krainę łagodności, o której fani Tool mogą tylko pomarzyć. Właśnie dla takich klawiszowych dźwięków lubię A Perfect Circle. Billy Howerdel serwuje nam jednak również ostrzejsze, metalowe cytaty. „Doomed” wypada w tym skromnym zestawieniu najlepiej. Świetny refren, do tego kapitalny riff

gitary – wyjątkowo złej wtopionej w ścianę syntezatorów. Podobna recepta na sukces powtarza się w „Delicious”, tym razem z autografem Howerdela w postaci genialnej gitarowej solówki. Długiej w sam raz, nie nużącej, jak w przypadku wielu innych bohaterów. Najdłuższy na liście utworów – ponad sześciominutowy kawałek „Get The Lead Out” – skrojony jest z kolei najbardziej radiowo. Sęk w tym, że żadna stacja radiowa nastawiona na wpływy z reklamy nie zagra tej piosenki w całości. Trip-hopowa atmosfera, popowe

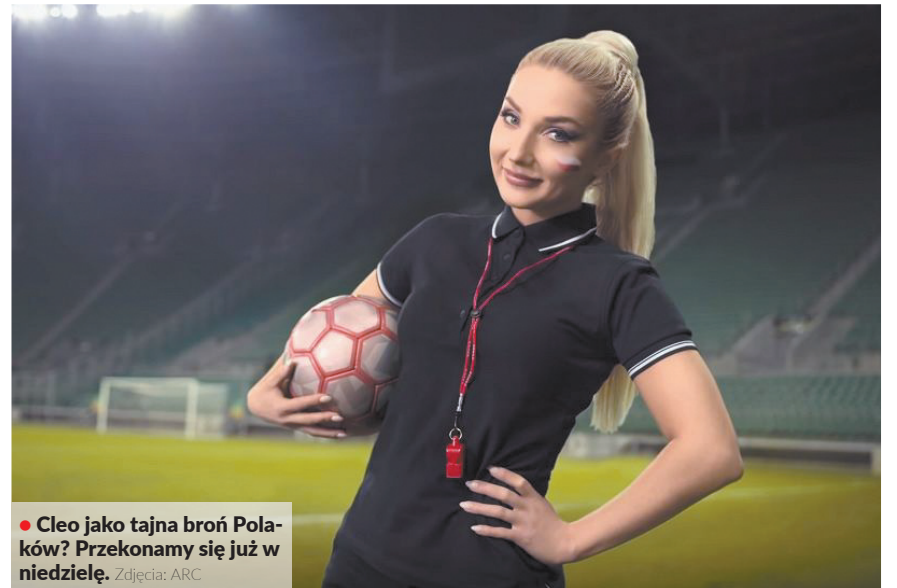
przymiarki w powtarzającym się do upadłego refrenie, dokładna jak szwajcarskie zegarki sekcja rytmiczna w tle – ten utwór wciąga do tego stopnia, że w budującym finale oczekujemy jakiejś mega niespodzianki, a tu... po prostu robi się koniec.

A Perfect Circle powrócił na scenę po traktowali bardzo poważnie – włącznie z europejską trasą koncertową. 15 grudnia muzycy zagrają w Krakowie. Czarnym, tłustym flamastrem zataczam w kalendarzu... perfekcyjne kółeczko.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

„MNIEJ NIŻ ZERO” NA NOWO. Lady Pank i Katarzyna Nosowska – czyli dwie największe gwiazdy tegorocznego Święta Trzech Braci w Cieszynie. Kultowy polski zespół rockowy i cenioną polską wokalistkę łączy wspólny projekt – remake debiutanckiego albumu grupy – „Lady Pank” zatytułowany po prostu „LP1”. Po 35 latach jeden z najważniejszych debiutów w historii polskiego rocka doczekał się nietypowej reedycji, a dokładnie nowej wersji nagranej przez muzyków z towarzyszeniem zaproszonych gości. Wszystkie utwory muzycy zarejestrowali na nowo – „Mniej niż zero” zaśpiewał Janusz Panasewicz ze wszystkimi gośćmi – m.in. Katarzyną Nosowską, Grzegorzem Markowskim, Lechem Janerką, Arturem Rojkiem i Piotrem Roguckim. W piosence „Minus 10 w Rio” z kolei bryluje Nosowska, a w „Pokręciło mi się w głowie” Lech Janerka. Muzycy przyznali, że początkowo przymierzali się do tego, by utwór ten nagrać bez partii wokalnych, ale w końcu zdecydowali się na klasyczny zabieg. Wkrótce recenzja na łamach Pop Artu.

ŁUDZIE LISTY PISZĄ. Do centrali polskiej telefonii komórkowej Play wpłynęła skarga na reklamę z Kamilem Bednarkiem. Według autora listu, reklama z piosenką emitowana jest zbyt często. Oto pełny tekst skargi (pisownia oryginalna). „Reklama z udziałem celebryty kamila bednarka. Reklama puszczana w każdym kolejnym paśmie reklamowym już od około tygodnia czasem nawet dwa razy w jednym paśmie, na pewno na stacji TTV. Wysoka częstotliwość emisji sprawia że czuję się nękaną i prześladowaną, a coraz większy wzrost



• Cleo jako tajna broń Polaków? Przekonamy się już w niedzielę. Zdjęcia: ARC

ciśnienia po kolejnym odsłuchaniu może przynieść negatywne skutki dla mojego zdrowia”. A wystarczyłoby prosty zabieg: wyłączyć odbiornik.

OFF FESTIVAL: BĘDZIE SIĘ DZIAŁO. Komu Colours of Ostrava coraz bardziej kojarzy się z festiwalem pop kultury, a chciałby zakosztować bardziej alternatywnej zabawy, temu kłaniają się nisko organizatorzy OFF Festivalu w Katowicach. W terminie od 3 do 5 sierpnia w Dolinie Trzech Stawów wystąpi plejada polskich i zagranicznych gwiazd szeroko rozumianej alternatywy, m.in. M.I.A., Charlotte Gainsbourg, Grizzly Bear, Jon Hopkins Live, Ariel Pink, Aurora, Skalpel, Kult, Kapela ze Wsi Warszawa i wiele innych. – Będzie się działo – zapowiada dyrektor programowy festiwalu, Artur Rojek.

CLEO I PIŁKARZE NA POLOWANIU. Piłkarski mundial trwa w najlepsze. Polacy, którzy walczą o awans z grupy H, mogą liczyć na wsparcie kibiców, do których zaliczają się na czas mundialowej gorączki nawet kompletni sportowi analfabeci. Piosenkarka Cleo zafundowała piłkarzom nową wersję swojego przeboju „Łowcy”. Robert Lewandowski i spółka odgrywają w tym utworze rolę łowców bramek rzecz jasna. Przypominamy więc, iż na polowaniu znajdują się biało-czerwoni na pewno do 28 czerwca. Fatalny mecz z Senegalem już za nami, 24 czerwca podopieczni Adama Nawałki zagrają z Kolumbią, 28 czerwca w ostatnim meczu grupowym z Japonią. A potem?

Stop problemowym lokatorom

Karwina chce rozprawić się wreszcie z problemowymi lokatorami zajmującymi mieszkania spółki Residomo, będącej największym właścicielem mieszkań komunalnych w mieście. W tym celu oba podmioty podpisały w środę we frysztańskim zamku memorandum o współpracy.

– Ten dokument umożliwi nam kontrolę i identyfikację nowych lokatorów mieszkań spółki Residomo. Nie jest bowiem wskazane, by lokale największego właściciela mieszkań w Karwinie zajmowali ludzie niepracujący, problemowi oraz zależni od świadczeń dla ubogich. Skupimy się również na aktualnych problemowych lokatorach i dopilnujemy, by Residomo nie przedłużało im umów – zaznaczył prezydent miasta, Jan Wolf.



Dyrektor generalny spółki mieszkaniowej, Jan Rafaj, zapewnił, że Residomo przeprowadza kontrole na problemowych osie-

dlach i że już wcześniej, wspólnie ze Strażą Miejską, wprowadziło tam pewne środki bezpieczeństwa. (sch)

Twórcie innowacyjne projekty!

Dokończenie ze str. 1

Przekonywali przy tym, że choć doświadczenia z polonijnymi organizacjami są różne, polskie stowarzyszenia z Czech należą do tych, które wypełniają dokumenty aplikacyjne najlepiej. – Budżety waszych przedsięwzięć są najbardziej realistyczne. Nie ma w nich tzw. balonów finansowych, a jeśli idzie o sposób pisania, są dość klarowne i przejrzyste. Dużo w nich esencji i treści, które możemy później wykorzystać w Senacie. Wasze wnioski stoją więc na dobrym poziomie i są wysoko oceniane – stwierdził Falkowski.

Ponieważ jednak zawsze może być lepiej, przekonywał też, że nie w każdym wniosku trzeba opisywać historię Zaolzia. – To nie ma sensu, bo mówiąc brutalnie w Senacie nikt tego nie będzie czytał, ważne są natomiast konkrety. Trzeba też pamiętać, że kosztorys każdego zadania weryfikujemy i z reguły nie dajemy proponowanych przez was kwot lecz sumy, które wychodzą w oparciu o nasze rynkowe wyceny – tłumaczył Falkowski.

Prezes fundacji podkreślał też, że wyceny kosztorysów muszą być jak najbardziej wiarygodne, ponieważ są jeszcze raz weryfikowane w polskim Senacie. – Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że projekty obrastają z reguły w dodatkowe, nieprzewidziane koszty, ale chodzi, by te wyceny nie były – mówiąc po warszawsku – za bardzo baloniaste. Wszystko dlatego, że i tak podane kwoty jeszcze raz zweryfikuje Zespół Finansów Polonijnych przy Biurze Polonijnym w Senacie, a ponieważ oni muszą podzielić sto milionów złotych między wnioski warte około 350 mln złotych, każdą złotówkę oglądają z każdej strony. Chce jednak zaznaczyć, że akurat kosztorysy polskich organizacji z Czech są z reguły najmniej problemowe – podkreślił Falkowski.

W dalszej części spotkania dyskutowano o szeregu szczegółowych kwestiach, na przykład o tym, czy o fundusze polonijne mogą

się ubiegać osoby prywatne, w jaki sposób przeliczane są korony na złotówki i odwrotnie, jak skutecznie przestać napisany już wniosek i przede wszystkim na jakie przedsięwzięcia można się ubiegać o pieniądze.

Pytano na przykład, czy fundacja jest w stanie sfinansować udział kibiców z Zaolzia w meczu piłkarskiej albo siatkarskiej reprezentacji Polski? I okazuje się, że jeśli wniosek zostanie inteligentnie napisany, istnieje na to szansa. Fundacja daje bowiem fundusze na wycieczki edukacyjne do Polski. Jeśli więc udział w wydarzeniu sportowym będzie częścią takiego projektu, jest szansa, że fundacja sfinansuje część kosztów przedsięwzięcia.

– Na co dzień płacimy również za przejazdy do Polski. W tym roku nie skupiamy się jednak na wydarzeniach sportowych, ale na finansowaniu udziału Polaków z zagranicy w uroczystościach 100-lecia odzyskania niepodległości. Lepiej więc nie robić sobie nadziei, że taki wydatek, jak wyjazd kibiców na mecz zostanie zaakceptowany – zastrzegł Falkowski.

Za to bez problemów można się starać o pieniądze na różnorodne imprezy integrujące lokalne polskie społeczności. – Mogą to być różnego rodzaju festyny, jubileusze, spotkania patriotyczne z okazji 3 maja czy 11 listopada albo spotkania o wymiarze religijnym, opłatkowe czy wielkanocne. W przypadku takich przedsięwzięć kosztorys budżetu może być bardzo rozległy, dlatego zachęcam państwa do takich inicjatyw – mówiła Magdalena Jankowska-Majewska z fundacji.

Dodała, że w ramach „aktywizacji” możliwe jest również wsparcie bieżącej działalności miejscowych kół PZKO czy polskich szkół na Zaolziu. – W ramach tego działania dofinansujemy między innymi drobne remonty takie jak malowanie pomieszczeń, wymianę okien i drzwi,

modernizację sanitariatów, doposażenie kuchni, zakup mebli, sprzętów, artykułów piśmienniczych czy papierniczych. Warunek jest jeden. Koszt tych prac nie może przekroczyć 10 tysięcy euro, natomiast w przypadku szkół to 18 tysięcy euro – mówiła Jankowska-Majewska.

– Nie trzeba się więc krygować i można się starać nawet o pieniądze na zakup garnków albo sprzętu AGD – dodał prezes.

Naszych działaczy interesowało jednak, czy istnieje możliwość sfinansowania przez fundację kompleksowego remontu jakiegoś Domu PZKO? – W ubiegłym roku realizowaliśmy podobne projekty na Białorusi, w tym roku robimy je na Białorusi i Łotwie. Możecie więc wystąpić zarówno o pokrycie kosztów sporządzenia dokumentacji technicznej jak i samych prac budowlanych. Ważne jednak, by inwestycję rozbić na etapy i w jednym roku aplikować o pieniądze na projekt, a w kolejnym na remont. Najlepiej zaś wcześniej skontaktować się z nami. Pomożemy wam napisać taki wniosek, choć oczywiście nie daje to żadnej gwarancji, że otrzymacie pieniądze. Wszystko dlatego, że potrzeby na Wschodzie są w tym zakresie dużo bardziej palące niż u was – zaznaczył Falkowski.

Prezes fundacji namawiał za to Zaolziaków do podejmowania działań niestandardowych. Chwalił na przykład opracowaną przez Kongres Polaków w RC „Wizję 2035”. – Zachęcam was jednak do szukania partnerów wśród polskich organizacji na Wschodzie i w krajach bałtyckich. To jeden z takich przyszłościowych kierunków, ponieważ naszym zdaniem z wymiany waszych doświadczeń mogą wynikać różne, bardzo ciekawe interakcje. Dlatego takie kontakty zamierzamy wspierać i nawet jeśli nie znajdą one akceptacji w polskim Senacie, jesteśmy w stanie znaleźć inne źródła ich finansowania – mówił Falkowski. (wik)

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Choć w meczu Polska – Senegal nasi kadrowicze byli cieniami samych siebie, we wtorek w Boconowicach nikt nie załamywał rąk. Klub Kibica działa na pełnych obrotach, pierwszy mecz Polaków na mundialu wspólnie oglądało 40 kibiców. Fot. MAREK SŁOWIACZEK

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

DZIAŁANIA ZA ROK 2017

GŁÓWNY CEL DZIAŁANIA FUNDACJI TO „NIESIENIE POMOCY I WSPIERANIE POLAKÓW ZAMIESZKAŁYCH W KRAJACH BYŁEGO ZSRR I BYŁEGO BLOKU KOMUNISTYCZNEGO W EUROPIE ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ”.

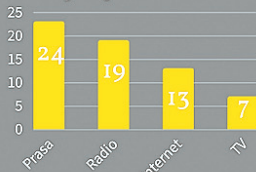
Kultura

- 5 festiwali teatralnych
- 9 plenerów i wystaw
- 18 publikacji książek
- 36 imprez kulturalnych
- 14 konferencji naukowych
- 29 warsztatów
- 6 konkursów



Media

Projekty w liczbach:



Kraje, w których realizujemy projekty - Białoruś, Czechy, Kazachstan, Kirgistan, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Rosja, Ukraina, Węgry

Edukacja

- Edukacja polska na Wschodzie - bieżące wsparcie placówek edukacyjnych w 11 krajach
- Bon Pierwszaka - wyprawka dla 61 szkół
- Bon Maturzysty - pomoc macierzom szkolnym na Białorusi, Litwie, Ukrainie
- Wsparcie dla nauczycieli - szkolenia, kursy, nagrody, konkursy, wynagrodzenia
- Działania uzupełniające - aktywizacja uczniów w 5 krajach: wyjazdy edukacyjne, obozy, kolonie, konkursy, olimpiady

Dziedzictwo

27 projektów

- Opieka nad cmentarzami i grobami
- Ekspozycje muzealne i izby pamięci
- Upamiętnienia zasłużonych postaci
- Remonty pomników

Stypendia

- 239 stypendiów dla polskich studentów z Białorusi, Bułgarii, Czech, Kazachstanu, Kirgistanu, Litwy, Łotwy, Rosji, Rumunii, Serbii, Słowacji, Ukrainy, Węgier

Pomoc charytatywna

- Wsparcie dla 29 polskich organizacji i parafii z 4 krajów oraz pomoc bezpośrednia poprzez Wschodni Fundusz Dobroczyńców (WFD) w kwocie 2,2 mln zł

Informator Dla Aktywnych ida.pol.org.pl
Strona Fundacji pol.org.pl

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” została powołana do życia w 1992 r. i dziś jest strategiczną fundacją Skarbu Państwa podlegającą nadzorowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jej główne zadanie polega zaś na niesieniu pomocy i wspieraniu Polaków zamieszkałych w krajach byłego ZSRR i byłego bloku komunistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej. – Obecnie staliśmy się największą w Polsce organizacją przekazującą fundusze polonijne w obszarze działań programowych, czyli takich, które nie dotyczą dużych inwestycji, ale projektów „miękkich”, działań uzupełniających kształcenie, rozwijających szeroką aktywizację społeczną czy rozwijających współpracę międzypokoleniową – mówił Mikołaj Falkowski, prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

100-LECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI (11, 12)

Śmierć I Prezydenta

16 grudnia 1922. Tydzień po wyborze, Prezydent RP Gabriel Narutowicz ginie w zamachu. Zabójca przed wykonanym wyrokiem śmierci: „Umieram szczęśliwy”.

Zgodnie z nową Konstytucją (z marca 1921), wybory parlamentarne w listopadzie 1922 ustanawiają Sejm wybitnie rozproszony (17 ugrupowań). Obok mocnej prawicy (blisko 1/3 posłów), znaczącą reprezentację zyskują mniejszości narodowe: Żydzi, Ukraińcy, Niemcy, Białorusini. 9 grudnia 1922 Zgromadzenie Narodowe wybiera pierwszego w historii Prezydenta Rzeczypospolitej. Za Gabrielem Narutowiczem – 186 głosów polskich i 103 innych narodowości; przeciw – 256 głosów polskich.

Ten rozkład głosów wynika z dotychczasowego podziału społecznego i politycznego kraju (choć Konstytucję przyjęto jednomyślnie), zarazem jednak znacząco pogłębia ideologiczną polaryzację. Krew prezydenta dzieli Polskę. Jego zabójca, Eligiusz Niewiadomski, ogłasza w dniu swojej śmierci: „Umieram szczęśliwy, że dzieło zbudzenia sumień i zjednoczenia serc polskich już się spełni”.

Stanisław Thugutt,
prezes PSL „Wyzwolenie”

Było niemal pewne, że stronnictwo lewicy postawią kandydaturę Piłsudskiego, o ile nie nastąpi z jego strony wyraźny sprzeciw. Dopiero publiczne oświadczenie Naczelnika Państwa na kilka dni przed Zgromadzeniem Narodowym było tym wyraźnym sprzeciwem i dopiero od tego dnia, w ostatnich już niemal chwilach zaczęto szukać kandydata. (...) Trzeba było kandydata bezpartyjnego.

W tych warunkach postawiona przede mną na parę dni przed ter-

minem Zgromadzenia w klubie PSL „Wyzwolenie” kandydatura Narutowicza przyjęta została po bardzo krótkiej dyskusji. (...) Niestety, osiągnięcie jednomyślności w stawianiu kandydatury przez stronnictwa lewicy okazało się niemożliwe. (...) Będąc odosobnionymi, musieliśmy szukać oparcia w klubach mniejszości narodowych. (...)

Niemcy i oba kluby słowiańskie (Ukraiński i Białoruski) udzieliły nam poparcia bez wahań i bez żadnych zastrzeżeń. (...) Dłuższą i nieco trudniejszą była rozmowa z Kołem Żydowskim, które obiecało wprowadzić swoje głosy, ale proponowało zarazem nasze wypowiedzenie się na temat stosunku do sprawy żydowskiej. Sądziłem, że jest to zbyt cenne, wystarczy bowiem stwierdzenie, że w sprawie mniejszości żydowskiej (...) stoimy na gruncie Konstytucji i demokracji, czego rękojmią jest nasze dotychczasowe postępowanie. Na tym stanęło.

Warszawa, początek grudnia 1922
„Gabriel Narutowicz. Prezydent RP we wspomnieniach, relacjach i dokumentach”, Warszawa 2004

Z artykułu w „Gazecie Warszawskiej”

Przed gmachem sejmowym przez czas trwania Zgromadzenia Narodowego gromadziła się młodzież polska, czekając na rezultaty głosowania. Na wieść, iż prezydentem ma zostać Narutowicz, zwolennik Belwederu (Piłsudskiego), który uzyskał większość dzięki głosom Żydów, Niemców i innych „mniejszości narodowych” – z piersi młodzieży wydarł się żywiołowy krzyk:

„Nie chcemy takiego prezydenta! Nie znamy go! Precz z Żydami!”.

Warszawa, 9 grudnia 1922
„Gazeta Warszawska” nr 337/1922

Adam Pragier,
członek Rady Naczelnej PPS, poseł na Sejm

Wyszliśmy przed Sejm, aby powitać nadjeżdżającego prezydenta. Przybył w otwartym powozie, w otoczeniu plutonu szwoleżerów (...). Premier Julian Nowak stchórzył i nie chciał z nim jechać. Narutowicz miał kilka plam na płaszczu od grud brudnego śniegu, którym go obrzucono w Alejach Ujazdowskich; siedział prosto, z kamienną twarzą i uchylił cylindra w odpowiedzi na nasze powitalne okrzyki.

Ceremonia przysięgi była wstrząsająca w swojej ponurej grozie, w sali wypełnionej zaledwie do połowy, w świadomości, że przeżywamy chwilę prawdziwego niebezpieczeństwa.

Warszawa, 11 grudnia 1922
Adam Pragier, „Czas przeszły dokonany”, Londyn 1966

Jan Skotnicki,
malarz, dyrektor Departamentu Kultury i Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Orszak zwiedzających (wraz z prezydentem Narutowiczem Salon Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych) obszedł prawą stronę sali i kiedy staliśmy przed zimowym pejzażem (Teodora Ziomka, usłyszałem czterokrotny suchy trzask. (...) Zauważyłem dziwny niepokój w sali i przedzierającego się przez tłum (malarza i byłego kierowni-



• Gabriel Narutowicz.
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

ka wydziału malarstwa i rzeźby w Ministerstwie Kultury i Sztuki Eligiusza Niewiadomskiego). Trwało to wszystko sekundę, po czym spojrziałem na prezydenta i zauważyłem, że patrzy na mnie zdziwionym wzrokiem i chwycił się. (...) Upadł na mnie bezwładnie. Dociągnęliśmy go do kanapki, była jednak za krótka, wobec czego trzeba go było położyć na podłodze. Oczy miał otwarte, patrzył na nas i powoli, milcząco gasł.

Warszawa, 16 grudnia 1922
Jan Skotnicki, „Przy sztalugach i przy biurku. Wspomnienia”, Warszawa 1957

Eligiusz Niewiadomski w „ostatnim słowie” podczas procesu o zabójstwo Prezydenta

Gdyby Narutowicz przeszedł większością polską albo gdyby wyboru nie przyjął, zamachu by nie było. (...) Nie ujawniam skruchy, przeciwnie – ujawniam pewną nadzieję, że echa moich strzałów dosięgną najdalszych zakątków ziemi

polskiej, zapukają do wszystkich chat i do wszystkich serc, trafią nawet do obozów przeciwników, do tych uwiedzionych, nieświadomych komu służą, do szlachetnych i młodych serc, zbudzą ich sumienia, wątpliwości, czy służą dobrej sprawie, zbudzą ich czujność. (...)

Do życia powracać nie pragnę, przynajmniej do życia mego ciała. Chcę, aby żył mój duch – to, co było moją myślą, moim uczuciem, co żyło w moich czynach i co przetrwa w moich pracach. (...) Wystawiłem weksel, chcę go uczciwie spłacić. To jest moje ostatnie słowo.

Warszawa, 30 grudnia 1922
Proces Eligiusza Niewiadomskiego

Jan Skotnicki

Po tych słowach Niewiadomski siadł wyczerpany na ławę. Sąd wyszedł, by za kwadrans ogłosić wyrok śmierci. Przyjął go Niewiadomski spokojnie, stojąc dalej z uśmiechem na ustach, gestem ręki uspokajając córkę i żonę znajdującą się w sali.

Warszawa, 30 grudnia 1922
Jan Skotnicki, „Przy sztalugach...”

Granica wschodnia

14 marca 1923. Mocarstwa zatwierdzają granice RP. Satisfakcji Polaków towarzyszą protesty Litwinów, Białorusinów, Ukraińców – Polska chce być ojczyzną.

Jesienią 1922, wraz z inauguracją Sejmu I kadencji, ostrym problemem Rzeczypospolitej stają się obecni w niej „obcy” – i za sprawą tragicznych skutków wyboru I Prezydenta, i w procesie tłumienia napięć między nacjami przed finalnym rozstrzygnięciem geopolitycznym Rady Ambasadorów. Idące z Paryża ustalenie zamyka polską drogę wyzwoleniczą, a zarazem stawia przed objętymi granicą RP innymi narodami pytanie o zakres ich lojalności wobec ram państwa, zaakceptowanych przez Zachód.

Od wiosny 1923 Polska na własny rachunek ustanawia warunki egzystencji swych niepolskich społeczności. Jak w tej rzeczywistości odnajdą się przypisani jej Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Żydzi, Niemcy... – wpłynie na ład publiczny II RP, a w niemałym też stopniu na kształt polskiej tożsamości. Czteroletni zaledwie kraj

ma zdecydować, czy gotów jest pełnić rolę ojczyzny wszystkich obywateli.

Premier gen. Władysław Sikorski w exposé podczas posiedzenia Sejmu

Konstytucja nasza, uchwalona przez czysto polski Sejm suwerenny, gwarantuje wszystkim obywatelom bez jakichkolwiek różnic nie tylko bezpieczeństwo, spokój i równość wobec prawa, lecz także pełną możliwość rozwoju kulturalnego, a wreszcie swobodę pielęgnowania swych odrębności językowych i wyznaniowych.

Tych gwarancji konstytucyjny rząd, który mam zaszczyt reprezentować, dotrzyma zawsze i bezwzględnie – w stosunku do tych obywateli, którzy lojalnie i szczerze stoją na gruncie niczym niekwestionowanej państwowości polskiej. (...) Nigdy jednakowoż rząd nie okaże słabości wobec tych, którzy nie chcą być posłusznymi synami Rzeczypospolitej.

Warszawa, 19 stycznia 1923
Sprawozdanie stenograficzne z 7. posiedzenia Sejmu

Michał Römer,
prawnik polskiego pochodzenia, w dzienniku

Ukazała się dziś w pismach wieczornych smutna wiadomość – że jakoby Konferencja Ambasadorów (...), która rozpoznaje obecnie sprawę granic wschodnich Polski (jej granic z Rosją i Litwą), zatwierdziła granice faktyczne, co znaczy – udzieliła sankcji międzynarodowych wcieleniu Wilna do Polski. (...)

Swoją drogą, Litwa oczywiście nie zrezygnuje z Wilna, a jeżeli nawet zmuszona będzie do rezygnacji formalnej, to w aspiracjach swoich nie wyrzeczy się dążeń do zespołu z Wilnem.

Kowno, 15 marca 1923
Michał Römer, „Dziennik”, Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie

Marszałek Maciej Rataj podczas posiedzenia Sejmu

Rada Ambasadorów (...) uznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie. (Oklaski. Postawie wstają z wyjątkiem ław ukraińskich i białoruskich. Poseł Łuckiewicz: Bez zgody ukraińskiego ludu! Na ławach białoruskich i ukraińskich zamie-

szanie i różne okrzyki. Marszałek dzwoni). (...)

Decyzja Rady Ambasadorów jest ostatnim etapem w dziele budowy państwa polskiego, o ile chodzi o jego granice. (...) Widzimy w niej zrozumienie i uznanie dla misji, którą Polska spełnia i chce spełniać tu na Wschodzie, jako czynnik pokoju i ładu.

Warszawa, 16 marca 1923
Sprawozdanie stenograficzne z 25. posiedzenia Sejmu

Prezydent RP Stanisław Wojciechowski w przemówieniu do mieszkańców Wilna

Błędy przeszłości już więcej się nie powtórzą. Panowania Polski nikt tutaj nie usunie, bo cały naród polski na to nie pozwoli.

Wilno, 14 października 1923
Stanisław Wojciechowski, „Wspomnienia, orędzia, artykuły”, Warszawa 1995

1918-2018
100 NIESKOŃCZENIE NIEPODLEGŁA

Ośrodek Karta

SENAT RP

• Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. Szczegóły na stronach: www.nieskonczenieniepodlegla.pl oraz www.karta.org.pl

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Cóż tam, panie, w polityce?

„Cały czas ten polski burdel? – Polska polityka... nic nowego” – czytam w dopiero co wydanej powieści Vincenta V. Severskiego „Zamęt”. Severski to pseudonim literacki pułkownika polskiego wywiadu. Taki człowiek nie tylko musiał wiele widzieć, nie tylko opanował umiejętność zadawania pytań, ale także potrafi udzielać na nie trafne, lapidarne odpowiedzi.

Rzecz jasna, nie powinno się mylić opinii o skrzącej popolitologii polskiej polityki jednego z bohaterów powieści z przekonaniem autora. Zadanie takie staje się znacznie trudniejsze w trakcie lektury debiutanckiej powieści ex-europośla, mojego uniwersyteckiego kolegi, politologa Marka Migalskiego „Paragraf 44”. To rzecz z gatunku satyrycznego political fiction, ale... Nie uprzedzajmy wypadków. Okładka książki Migalskiego opatrzona została zastrzeżeniem „Tylko dla dorosłych”. Czy słusznie? Oczywiście nie ma powodu, ba, nie powinno się gorszyć maluczki, a tzw. momentów i – zwłaszcza – opisów pijacko-obyczajowych bibek w powieści Migalskiego nie brakuje. Tyle że w słynnym „Paragrafie 22” Josepha Hellera, do którego Migalski się odwołuje (nie tylko w tytule, bo także w sposobie narracji) od „momentów” aż się roi, a przecież, kiedym ją czytał jako nastolatek, to lektura krzywdy mi nie zrobiła. A nawet wręcz przeciwnie. Zatem zapowiedź, iż książka przeznaczona jest „tylko dla dorosłych”, traktować trzeba raczej jako żartobliwą kryptoreklamę – bodaj Tadeusz Boy-Żeleński opatrzył swoje tłumaczenie

On jest tak głupi, że mógłby nawet rządzić

Cycon o Pizonie



„Rozprawy o metodzie” podobnym ostrzeżeniem, co spowodowało zwiększoną sprzedaż dzieła Kartezjusza, najwyraźniej nieświadomych charakteru książki „czytelników”. Pozostawiam zaciekawionym podkoloryzowaną w powieści sferę obyczajowo-pijacką życia politycznego w Polsce. Przyjrzyjmy się pokazanej w krzywym zwierciadle jakości polskiej polityki partyjnej i polskich polityków.

Czy zresztą zwierciadło musiało być w tym przypadku bardzo krzywe? No cóż, zapraszam do oglądnięcia politycznych mądrości polskich partyjniaków na YouTube. Liczba idiotyzmów, które poważnym tonem wypowiadają, budzi zgrozę. Tyle że... No właśnie – czy musi to aż tak bardzo dziwić? Polityka... Wszak już w starożytnym Rzymie filozof Seneka rzekł o aspirującym do rządzenia senatorze Pizonie: „On jest tak głupi, że mógłby nawet rządzić”. Ten pesymistyczny pogląd na związek głupoty i władzy musiał być wówczas wcale powszechny. Oto inny znany filozof tamtego okresu Cycon, kiedy jako młody człowiek usłyszał, że pewien bęwał zamierza kandydować na stanowisko konsula – zaprotestował, podając jeden, niepodważalny jego zdaniem argument – ten mianowicie, że ów kandydat jest po prostu głupi. Usłyszał w odpowiedzi głos najwyraźniej bardziej odeń doświadczonego w grach politycznych Rzymianina: „Czy

głupota komuś nie pozwoliła zrobić kariery w polityce?” Pytanie to miało rzecz jasna charakter czysto retoryczny. Ów wykpiony przez Cyconera bęwał został konsulem. Pojedynczy polityk ze swoimi intelektualnymi niedostatkami, to tylko jedna strona problemu. Bo bywa przecież i tak, że całą sferę polityki uznaje się za domenę mądrości nie najwyższej miary. Znana jest uwaga, że małą mądrością rządzony jest ten świat. Przypisuje się jej sformułowanie już to jednemu z wczesnych papieży, już to szwedzkiemu politykowi sprzed kilku stuleci; tak naprawdę wypowiedzieć mógł ją każdy uważny obserwator i analityk scen politycznych – tych sprzed wieków i tych całkiem współczesnych.

Jako się rzekło, Migalski pokazuje mieszkankę współczesnej politycznej głupoty i cynizmu w wersji celowo wyolbrzymionej. Ale przecież kiedy przedstawia postaci polskiego establishmentu politycznego, to wydaje się, że w sporej liczbie wypadków udało mu się uchwycić jego cechy charakterystyczne, skądinąd wstydliwie (słusznie, lecz niestaranie) skrywane. Fikcja – fikcją, ale wszak w powieściowej politycznej fikcji przemycy Migalski zarówno swoje politologiczne refleksje i odkrycia („gdzie dwóch się bije, tam obaj korzystają”, to o zwarciu PiS – PO), czy przypomina swoje bardziej czy mniej udane prognozy (choćby list otwarty do prezesa PiS-u: „bez Pana nie przerwamy, z Panem nie wygramy”), a także polityczne doświadczenia („że w wyborach nie walczy się z przeciwnikiem z innej partii, ale

z kolegą na wspólnej liście, bo to on może nam zabrać nasz mandat. Że jeśli się robi komuś jakąś polityczną przysługę, to od wzajemnienia trzeba domagać się do trzech miesięcy, bo potem obdarowany zapomina o tym, jakąż to przyjemność mu zrobiliśmy. Że wyborcy także mają pamięć myszy i nie są w stanie przypomnieć sobie wydarzeń starszych niż te, do których doszło dawniej niż przed pół rokiem itd. itp.”). Kiedy się zagłębić w szczegóły, to wszystko to przypomina jeśli nie burdel, to przynajmniej dość wulgarny kabaret.

Powieść (powiastka?) Marka Migalskiego jest przy tym zabawna, przedstawiona w niej logika zdarzeń i interpersonalnych relacji jako żywo przypomina tę dobrze znaną czytelnikom „Paragrafu 22”. Kiedy główny bohater książki politolog Marek Migalski streszcza swe poznawcze profity związane z wejściem w świat realnej polityki wyznaniem autora książki, politologa Marka Migalskiego i powiada, że dzięki temu rozumie politykę lepiej „niż gdyby przeczytał tysiąc politologicznych książek” – to pewnie wielu zechce uwierzyć „ornitologowi, który też chciał polatać”.

No cóż, ciekawe czy wykładawca uniwersytecki Marek Migalski będzie polecał swoją książkę studentom i studentkom? To nie pytanie prowokacyjne, zaledwie – retoryczne. ▲

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Oszczędzajmy wodę

Metr sześcienny wody wraz z odprowadzeniem ścieków kosztuje u nas od 77,30 koron (Ostrawa) do 81,08 koron (powiaty karwiński i frydecko-mistecki). Ok. 95 proc. mieszkańców Republiki Czeskiej korzysta z wodociągów. Długość sieci wodociągowej wynosi obecnie 78 584 km. Dostępu do kanalizacji jest u nas pozbawionych zaledwie ok. 10 proc. obywateli.

Zużywamy w sam raz

Warto sobie uświadomić, że woda w ciągu niespełna trzydziestu lat podrożała stukrotnie. Im bardziej w przestrzeni ostatnich dekad oszczędzaliśmy, tym szybciej jej ceny szły w górę. Teraz w gospodarstwie domowym każdy zużywa przeciętnie ok. 90-100 litrów wody na dzień. W sam raz, mogłoby się wydawać. Jeszcze może-

czystej wody. Z tego powodu – według danych ONZ – co minutę umiera sześcioro dzieci. O ile bez jedzenia można przeżyć ok. jednego miesiąca, bez wody człowiek nie wytrzyma dłużej niż kilka dni. Warto dodać, że woda słodka to niespełna 3 proc. zasobów naszej planety. Jeszcze mniej jest wody pitnej – tylko ok. 0,1 proc. Sytuacja będzie się pogarszać. Państwami, które do 2040 roku będą najmocniej dotknięte przez długotrwały niedobór wody, będą m.in. Izrael, Palestyna, Hiszpania i Chile. Można sobie wręcz wyobrazić, że w przyszłości dojdzie do potyczek, a nawet wojen o wodę i dostęp do czystych źródeł.

Zasoby są ograniczone

U nas taki scenariusz póki co nie grozi. Marnotrawienie wody w każdym gospo-



UNICEF szacuje, że w samej Afryce każdego roku ludzie tracą 40 mld godzin, wędrując często wiele kilometrów do źródeł czystej wody

my sobie na to pozwolić. Ale czy zawsze tak będzie? Chociaż także u nas susza zaczyna dawać się mocno we znaki nie tylko rolnikom, leśnikom, zapory są na razie pełne, a woda z kranów płynie bez zakłóceń. W niektórych regionach już teraz jednak zaczyna brakować wody w studniach. Poziom wód gruntowych jest dramatycznie niski. Niejedną rzekę przebyć można suchą nogą. Opady rozłożone są nierównomiernie. W niektórych regionach nie pada prawie wcale, inne tu i tam nawiedzi gwałtowa burza z gradem. W ciągu ostatnich stu lat ponadto zdolność gleby do pochłaniania i zatrzymywania wody zmniejszyła się o połowę. Na początku XX wieku gleba zatrzymywała 11 mld metrów sześciennych wody, dziś – niespełna 6 mld.

Będzie gorzej

W ubiegłym wieku liczba mieszkańców na Ziemi wzrosła trzykrotnie, a zużycie wody – aż siedmiokrotnie. Równocześnie globalna produkcja przemysłowa wzrosła pięćdziesięciokrotnie. Coraz większa ilość wody jest zanieczyszczona, duże obszary na Ziemi zamieniają się w pustynie. Naukowcy przewidują, że w ciągu najbliższych dekad światowe zapasy słodkiej wody będą się w dalszym ciągu kurczyć, podczas gdy zapotrzebowanie na nią drastycznie wzrośnie. Obecnie z brakiem wody zmagają się nie tylko kraje tzw. Trzeciego Świata, chociaż tam sytuacja jest najgorsza. UNICEF szacuje, że w samej Afryce każdego roku ludzie tracą 40 mld godzin, wędrując często wiele kilometrów do źródeł czystej wody. Chociaż minimalna ilość wody, która potrzebna jest codziennie człowiekowi do życia, to podobno 20 litrów, miliard ludzi musi sobie radzić, dysponując zaledwie 5 litrami wody. To równowartość jednego użycia spłuczki w naszej domowej toalecie. Szokować może fakt, że ok. 1,1 mld ludzi nie ma dostępu do

darstwie pomimo to musi znaleźć się na cenzurowanym. I nie tylko ze względów finansowych, chociaż dla większości z nas mają one znaczenie pierwszoplanowe. Niezależnie jednak od tego, czy za wodę zapłacimy 80 koron, czy dwa razy więcej, warto zużywać ją racjonalnie, gdyż jej zasoby nie są nieograniczone. Nauczylimy się już oszczędzać energię elektryczną. Najwyższa pora, aby równie odpowiedzialnie myśleć o zużyciu wody.

A oto kilka przykładów, które pokazują, ile wody zużywa się w przeciętnym gospodarstwie domowym.

CZYNNOŚĆ	ZUŻYCIE W LITRACH
gotowanie jednego posiłku	5-10
zmywanie naczyń ręczne	10-80
zmywanie w zmywarce	10-30
pranie	40-80
spłukanie toalety	8-12
mycie rąk	1-3
prysznic	30-80
kąpiel w wannie	100-150
napełnienie basenu w ogrodzie	od 3000

Z mocno kapiącego kranu w ciągu godziny wycieka kilka litrów wody. Przez rok zapłacimy za to kilka tysięcy koron. Jeżeli bez przerwy ciurkiem wycieka woda z niesprawnej spłuczki w toalecie, za godzinę uzbiera się nawet 60 litrów. Za miesiąc taka „błahostka” może nas kosztować nawet 3800 koron. W łazience warto zainstalować baterie bezdotykowe albo przynajmniej jednouchwytowe. Najgorszym rozwiązaniem są tradycyjne krany z oddzielnymi uchwytami dla zimnej i ciepłej wody. Sporą oszczędność wody mogą przynieść też baterie wyposażone w perlatory. To umieszczone na końcu wylewki siatki o małych oczkach, które napowietrzają wypływającą wodę. Dzięki temu prostemu wynalazkowi można ograniczyć zużycie wody o ok. 15 proc. ▲

RESjotIS /140/



Jarosław Jot-Drużycki

Sobótkowe wianki i kwiatuszki

Przesilenie letnie, owa najkrótsza noc w roku, zwana nocą świętojańską, albo nocą kupały lub sobótką jest bodaj najbardziej tajemniczym świętem, jakie odziedziczyliśmy w spadku po prasłowiańskich przodkach. O ile schrytlanizowana jego nazwa, odnosząca się do wspomnienia św. Jana Chrzciciela jest jasna, o tyle nad znaczeniem słowa „kupała” od lat łamią sobie głowy językoznawcy, historycy i etnografowie. Czy chodzi o kąpiel, pożądanie, a może o imię jakiegoś zapomnianego bóstwa? W jednej kwestii nikt jednak nie ma wątpliwości – tej to nocy obchodzono święto związane z płodnością, podczas którego łączyły się pierwiastki męskie i żeńskie, ogień i woda – stąd obowiązku musiało płonąć ognisko (czyli sobótką) gdzieś w pobliżu rzeki. A dziewczyny puszczały wianki. Dosłownie i w przenośni.

„Wieniec w pojęciach naszego narodu jest zawsze szczytnym godłem dziewictwa. Ztąd oddanie wienca młodzianowi przez dziewczycę, jest symbolem oddania mu serca i ręki – symbolem zamążpójścia. Dziewczeta więc wróżąc sobie to zamążpójście, wróżąc czy w ciągu roku i z kim zamienią obrączki, puszczały wianki na nurty rzek polskich, a dzielni młodzieńcy na łódkach i czółenkach uganiają się po modrych falach za płynącymi wienkami. Który z nich wianek pierwsi uchwyci, ten serce i rękę dziewoi, co go rzuciła, posiadzie. (...) Tak w przeddzień świętego Jana Chrzciciela (...) płynęły wieniec po Wiśle i Odrze, Niemnie i Dniestrze i po tysiącnych dunajach naszych, a echem odwiecznych pieśni zwyczajowych brzmiały nadbrzeżne gaje. Zwierz dziki i ptastwo umykało w głąb ciemnych puszczy spłoszone wrzawą młodzieży i blaskiem zapalonych stosów, których płomienie osrebrały fale wód”.

Tak pisał na łamach warszawskiego dziennika „Echo” z 15 i 16 czerwca 1880 r. w artykule pt. „Wianki-Sobótką” Zygmunt Gloger (1845-1910), późniejszy autor „Encyklopedji Staropolskiej Ilustrowanej” (v. odc. 112, GL 9. 12. 2017). „Sobótką nad Bugiem i Narwią, na Podlasiu i Mazowszu zowie się Kupalnockingą. Kurpie mazowieccy na stos kupalnockingi rzucali zioła uprzywilejowane, jako to: bylicę białą, rosiczkę, płomyk, dziewannę, rutę, szatwąg i ziele świętojańskie. Zioła te, które nie zostały spalone na stosie, przyniesione później do domów, zatykają we wszystkich kątach i strzechach chat, obór i stodół, przeciw czarom i urokom złych ludzi. Po zachodzie słońca gospodynie i dziewczęta zbierają się na łące po nad strumieniem, rozpalają ogień i piją wódkę. Dziewczęta tańczą wokół ogniska, a starsze, wyjąwszy z zapasek (fartuchów) pęczki ziół oddzielnie powiązane, z każdego po gałązce rzucają w ogień przy śpiewie (...). O północy, roznieciwszy największy ogień, wlewają weń pozostałą gorzałkę, poczem jedna z dziewcząt rzuca na strumień wieniec zwity z siedmiu ziół powyżej wymienionych; towarzyszyły temu pieśni starożytny (...).”

Jedną z nich była zanotowana przez literata i folklorystę Kazimierza Władysława Wóycickiego (1807-79):

Ku dunajowi, ku głębokiemu – leluja!
Ku gaikowi, ku zielonemu – leluja!
I zapalili, hej tam sobótkę – leluja!
I piją piwo, i piją wódkę – leluja!

W pewnym momencie młodzieniec zadał dziewczynie trzy pytania, na które zaraz otrzymywał odpowiedź:

– A cóż rośnie bez korzenia? – leluja!

– Kamień rośnie bez korzenia – leluja!
– A cóż kwitnie bez kwiateczka? – leluja!
– Paproć kwitnie bez kwiateczka – leluja!
– A cóż gore bez płomienia? – leluja!
– Cnota gore bez płomienia – leluja!

Z kolei na Podlasiu tamtejszy duchowny prawosławny – ks. Antoni Sosnowski (1775-1852), „słyszał wielokrotnie z ust swojego dziada, zrodzonego roku 1716 w Kleszczelach i tamże r. 1800 zmarłego, iż ten, mając lat dziesięć, widywał w tem mieście zabawy ludu, które się tak odbywały: W wigilię świętego Jana o zmroku, zbierała się młodzież obojczy płci na placu, gdzie się dwie przecinały ulice. Tu każdy przynosił z sobą stare gospodarskie naczynia, jako to: faski, wiadra, niecki i t. p. i składał one na gromadę; poczem to wszystko zapalono, a kiedy się ogień dobrze już rozniecił, otaczali go kołem i rozpoczynali śpiewy, wśród których parami lub pojedynczo skakali przez ogień, osobliwie zaś wtenczas, gdy cały chór śpiewaków powtarzał w strofach wyrazy: »Hej Kupała, Kupała, ty Boże nasz!«”.

Jednak i sam Gloger spotkał się z obchodami przesilenia letniego w tamtym regionie: „Zbliżając się ku granicy Mazowsza, napotkałem u zagonowej szlachty podlaskiej we wsi Kropiewnicy (starem gnieździe Kropiewnickich), zwyczaj dochowany pod nazwą »Kupalnockingą«. Również we wsiach Wnory i Grodzkie (gniazda szlacheckie Wnorowskich i Grodzkich) młodzież obchodzi tu dotąd »Kupalnockingą«, na szczycie średniowiecznego grodziska, usypanego nad strumieniem Rokitnicą (...).

Jednak w XIX wieku zwyczaj ten powoli zanikał, w czym nie do przecenienia była rola katolickiego kleru. Tu cytował Gloger księdz Marcina z Urzędowa (ok. 1500-73), który „w swoim herbarzu botanicznym, wydanym w roku 1596 mówi o bylicy i Sobótkę w ten sposób: »Tęgo obyczaju pogańskiego do tych czasów w Polszczy nie chcą opuszczać niewiasty, bo takież to ofiarowanie tegoż ziela czynią, wieszając, opasując się niem. Święta zaś tej dyablicy (Dyanny) święcą, czyniąc Sobótki, paląc ogień, krzesząc ognia deskami, aby była prawa świętość dyabelska; tamże śpiewają dyabelskie pieśni plugawe, tańcząc, a dyabeł też skacze, raduje się, że mu Chrześcijanie czynią modłę a chwałę, a o miłego Boga nie dbają, albowiem na dzień św. Jana wieśniaków przy chwale miłego Boga żadnego nie będzie, a około Sobótki będą czynić rozmaite złości«. Żle i płytko rozumiana religijność nie tylko w XVI wieku wypowiadała wojnę wszystkim prawie starym zwyczajom. Ale oto jeszcze w dwieście lat później ksiądz Marcin Krajewski (1737-1809), kanclerz biskupi, słynny dziwak z czasów Stanisławowskich, proboszcz zambrowski w ziemi Łomżyńskiej, surowo zakazuje w swojej książce do nabożeństwa zwyczajów sobótkowych jako zabytków pogaństwa, które do jego czasów dotrwały w tej okolicy”.

I odchodziły w niepamięć sobótkowe zwyczajy, a szczególnie te ich elementy, których w żadnym stopniu nie dało się schrytlanizować, a na które również władze świeckie patrzyły niechętnie. W tę jedną jedyną noc w roku bowiem istniało społeczne przyzwolenie na – nie bójmy się tego słowa – rozpustę. Nie po kwiat paproci biegli chłopcy do lasu, oj nie. Tam można było znaleźć zdecydowanie bardziej atrakcyjne kwiatuszki, pachnące afrorodyjnym ziołem i gorzące bez płomienia na leśnym podszyciu. ▲

SŁOWA Z KAPELUSZA



Joanna Jurgała-Jureczka

Jak konik polny z mrówką

Sprawę, o której mówiła cała Polska, przeżywała bardzo osobiście, bo jest matką. Chłopczyk wyrzucony do stawu pod Cieszynomem, nazwany Jasiem, po długich miesiącach śledztwa okazał się być Szymonem. Niedawno zdecydowała się wrócić nie tylko myślami do tamtych zdarzeń i napisała książkę: „Był sobie chłopczyk”. Z Ewą Winnicką miałam okazję dwukrotnie prowadzić spotkanie autorskie i zapytać o jej książkę i o jej nie tylko literackie życie. W Cieszynie i ostatnio w Skoczowie na pytania odpowiadała bardzo szczerze. Dotykałyśmy nietawnych tematów. Bo nietawne było pisanie o chłopczyku, który bity tak bardzo cierpiał, że trudno sobie wyobrazić. Umierał cichutko, choć powinien wyć z bólu. Podkulił nóżki, chował się przed następnymi, bolesnymi objawami gniewu i niezadowolonia swoich własnych rodziców. Odszedł. Uwolnił ich od siebie bezgłośnie.

Autorka reporterskiej opowieści o chłopcu, którego rodzice nie opłakiwali, zwierza się podczas spotkań, że na okoliczność rozmów o Szymonie z dziennikarzami i czytelnikami opancerzyła się, przygotowała wersje odpowiedzi, które pozwalają jej nie rozplakać się znów, kiedy wspomina wszystko, czego dotknęła, pracując nad książką. Jednak zdarza się tak, że kiedy ktoś zada jej niespodziewane pytanie, płacze.

Przygotowując się do pierwszego spotkania z Ewą Winnicką, czytałam jej książkę w drodze z Warszawy. To była droga niezapomniana. Pełna zamyśleń, niedowierzania i nawet łez. Bo, choć książka nie jest oskarżeniem, trzeba pytać – dlaczego matka bierze na ręce dziecko nie po to, żeby przytulić, ale wyrzucić do stawu, bo umarł i ktoś może dociekać z jakiego powodu i poznać prawdę.

●●●

Ewa Winnicka pisze

także inne

reporterskie

książki, ale historia chłopczyka

znalezionego pod Cieszynomem

będzie za nią szła



Plakała, czytając wielotomowe akta sprawy. Panie z archiwum przynosiły jej chusteczki. Napisała reportaż, kryminał non fiction, nakreśliła sylwetkę ofiary, morderców i policjantów. Wciąż powtarza, jak ceni ich pracę, chłodne, profesjonalne kalkulacje i jednocześnie wielką wrażliwość, kiedy podnosili głowę znad dokumentów i pytali – Jasiu, kim jesteś? I wszystko przeżywali bardzo osobiście – i nie mogli pojąć, czemu nikt tego chłopczyka nie opłakuje.

Porażająca jest pointa książki, ale nie będę jej zdradzać, bo może czytelnicy „Głosu” zachcą sami przeczytać. Ewa Winnicka nie oskarża – opisuje. A winnych było wielu – jedni bardziej, inni mniej. Media, jak zwykle, miały swój czas – temat, na który się rzuciły. Jerzy Kronhold napisał wiersz: „Szymonek”, który zmieścił w tomiku „Szlak jedwabny”.

„Jadę drogą, między dwoma stawami
wędkarskiego klubu
To w jednym z nich
zimą znaleziono zwłoki małego Szymonka,
którym żywiły się ryby, a potem tabloidy i cała
Polska, dłużej niż rok”.

Ewa Winnicka pisze także inne reporterskie książki, ale historia chłopczyka znalezione pod Cieszynomem będzie za nią szła.

Ostatnio razem z mężem – Cezarym Łazarewiczem opowiedziała o 1968 roku. Pytam – jak się pisze na cztery ręce? – Świetnie – odpowiada. – Ja pracowałam jak konik polny, on – jak mrówka.

I powstała rzecz ciekawa, wielobarwna, mówiąca o roku ważnym i przełomowym nie tylko dla Polski. O roku, w którym Władysław Gomułka niechętny unieśmiertelniał Janusza Szpotańskiego, o którym powiedział, że jest człowiekiem o mentalności Alfonsa zięjącym sadystycznym jadem na patię i rząd, podczas gdy Szpotański był satyrykiem, autorem prześmiewczych poematów i pamfletów.

Ale to już zupełnie inna historia. Bo o historii – także tej odległej – Ewa Winnicka pisze tak, jakby wszystko działo się tu i teraz. A kiedy w archiwach, w dokumentach, podczas rozmów z ludźmi odkrywa coś niezwykłego, zaskakującego, jest przejęta, odczuwa wówczas charakterystyczne mrowienie w końcach palców. Znam ten stan. ▲



PIĄTEK 22 CZERWCA

6.05 Blondynka 5 (s.) **6.55** Magazyn śledczy Anity Gargas **7.25** Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Panorama **11.25** Polonia 24 **11.45** Rozmowa Polonii **12.00** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Wojciech Korfańty **13.10** Trzecia połowa **13.45** Pogoda na piątek **14.40** Komisarz Alex 10 (s.) **15.35** Kariera Nikodema Dyzmy - po drugiej stronie kamery **15.50** Wilnoteka **16.10** Serca Bicie - 10. Festiwal Pamięci Andrzeja Zauchy **17.10** Baw się słowami. Ch jak chleb **17.20** Krótka historia. Iwan IV Groźny **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Świeże ryby z Bałtyku **18.25** Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki. Melodie sprzed lat **18.55** Trzecia połowa **19.25** Wolny ekran **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.25** Czas honoru. Powstanie. Godzina W **21.15** Orły Nawalki **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Z biegiem lat, z biegiem dni. Kraków 1886.

SOBOTA 23 CZERWCA

6.05 Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **8.35** Pogoda **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **9.35** Wolny ekran **10.55** Polonia 24 **11.10** Halo Polonia **11.50** Dwie stolice **12.20** Ojciec Mateusz 18 **13.15** Czas honoru. Powstanie. Godzina W **14.10** Z biegiem lat, z biegiem dni. Kraków 1886 **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** Pogoda na piątek **18.45** Międzynarodowy Festiwal Talentów im. Anny German - Zielona Góra 2018 **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości **20.25** Kariera Nikodema Dyzmy **21.30** Jasne błękitne okna **23.10** Rozrywka retro. Muzyka małego ekranu. Grażyna Łobaszewska **23.40** Wolny ekran **23.50** Pogoda na piątek.

NIEDZIELA 24 CZERWCA

5.50 Kapitan Sowa na tropie. Trzecia ręka **6.50** La La Poland **7.30** Kierunek Zachód **7.55** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **10.30** Baśnie i bajki polskie. Szklana Góra **10.45** Baw się słowami **11.15** Ziarno. Podlaskie sanktuarium **11.40** 25 lat TVP Polonia - historia **11.50** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Spotkanie ze świętym **13.00** Transmisja mszy świętej **14.40** Kapitan Sowa na tropie. Trzecia ręka **15.40** Lajk! **16.00** Zakochaj się w Polsce. Kopalnia Soli Bochnia **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.30** Teleexpress **17.45** Turystyczna jazda. Węgry. Nyiregyháza **17.55** Pogoda na piątek **18.50** Oczy w oczy. Janusz Józefowicz **19.25** Baw się słowami **19.40** Dobranocka. Pamiętnik Florki. Galaretki **20.00** Wiadomości, pogoda **20.25** Chichot losu. Solistka **21.20** Filmowe lato z mistrzami. Podróż do śmierci **23.00** Kabaretowy Klub Dwójki. Góry, góralszczyzna **23.50** Pogoda na piątek.

PONIEDZIAŁEK 25 CZERWCA

6.20 Zakochaj się w Polsce. Kopalnia Soli Bochnia **6.50** Nad Niemnem **7.10** Dlaczego? Po co? Jak? **7.25** Supelkowe ABC **7.55** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **11.00** Pytanie na śniadanie **11.10** Sen o Królowym Moście **11.25** Kulturalni PL **12.20** Racja stanu **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Iwan IV Groźny **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Chichot losu. Solistka **14.40** Oczy w oczy. Janusz Józefowicz **15.10** Koło historii. Kresowym szlakiem - Kosów **15.45** Wiadomości **15.55** Rezydencja **16.25** Ukryte skarby. Augustów **16.55** Supelkowe ABC **17.20**

Krótka historia. Charles de Gaulle - dowódca **17.30** Rozrywka retro. Na festiwalowej scenie. Krzysztof Krawczyk **17.55** La La Poland **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.25** U Pana Boga w ogródku **21.15** Orły Nawalki **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.15** Stadion Śląski. W kotle czarownic.

WTOREK 26 CZERWCA

6.00 Międzynarodowy Festiwal Talentów im. Anny German - Zielona Góra 2018 **7.05** Anna Dymna - spotkajmy się. Rafał Rocki **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **11.00** Pytanie na śniadanie **11.10** Notacje. Bogdan Chorażuk. Rudy Kot **11.25** Polonia 24 **11.45** Rozmowa Polonii **12.00** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Charles de Gaulle - dowódca **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Kariera Nikodema Dyzmy **14.45** Stadion Śląski. W kotle czarownic **15.45** Wiadomości **15.55** Rezydencja **16.25** Tańczący z naturą. Wyspy pod skrzydłami **16.55** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Przejście lasu **17.20** Krótka historia. Iwan IV Groźny **17.30** Rozrywka retro. Na festiwalowej scenie. Alicja Majewska **17.55** Podróż z historią. Jak smakują Kresy? **18.25** wojsko-polskie.pl **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.25** Ojciec Mateusz 18 (s.) **21.15** Orły Nawalki **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Jak cudne są wspomnienia.

ŚRODA 27 CZERWCA

6.10 Blondynka 5 (s.) **7.00** Program ekumeniczny **7.25** W krainie baśni. Tomek szczęściarz **7.55** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **11.00** Pytanie na śniadanie **11.10** Gala Teraz Polska 2018 **11.25** Polonia 24 **11.45** Rozmowa Polonii **12.00** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Iwan IV Groźny **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** U Pana Boga w ogródku **14.35** Jak cudne są wspomnienia. W szponach namiętności **15.45** Wiadomości **15.55** Rezydencja **16.25** Astronarium. Grawitacja **16.55** W krainie baśni. Tomek szczęściarz **17.20** Krótka historia. Generał Józef Haller **17.30** Teraz Polska 2018 **17.45** 25 lat TVP Polonia - historia **17.55** Studio Raban **18.25** Wschód **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.25** Strażacy 2. Trudne decyzje **21.15** Orły Nawalki **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Program rozrywkowy.

CZWARTEK 28 CZERWCA

6.05 Blondynka 5 (s.) **7.00** Wschód **7.30** Zwierzaki Czytali **7.45** Podwodne ABC **7.55** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **11.00** Pytanie na śniadanie **11.10** Komisarz Alex - tajemnice filmowego planu **11.25** Polonia 24 **11.45** Rozmowa Polonii **12.00** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Generał Józef Haller **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Pogoda na piątek **14.40** Strażacy 2. Trudne decyzje **15.30** Pod Tatrami. Eko Zakopane **15.45** Wiadomości **15.55** Rezydencja **16.25** Orły Nawalki **16.55** Domisie **17.20** Krótka historia. Konstancy Ildefons Galczyński **17.30** Kabaretowe kawalki z przegładarki **17.55** Polski grill **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.20** Komisarz Alex 10 (s.) **21.10** Orły Nawalki **21.35** Przepis dnia **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Koło historii. Kresowym szlakiem - Kosów - huculskie Augustów **16.55** Supelkowe ABC **17.20**

Polskie studia pedagogiczne miały zostać w Wilnie. Nie zostaną?

Ruszyła już rekrutacja studentów na uczelnie wyższe na Litwie. Tymczasem wielką niewiadomą pozostaje los wileńskiej polonistyki na Litewskim Uniwersytecie Edukologicznym. Uczelnia ta w ramach reorganizacji uczelni wyższych została przyłączona do Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie i nie prowadzi rekrutacji na pierwszy rok studiów pedagogicznych, w tym również nie oferuje studiów dla przyszłych polonistów.

- Jesteśmy otwarci nie tylko na możliwość prowadzenia studiów polonistycznych na Uniwersytecie Wileńskim, ale także, po reformie wyższych uczelni, którą prowadzimy na Litwie, stworzenia wyjątkowych warunków dla oddzielnej katedry na Uniwersytecie Wileńskim, na którym będą się kształcić nauczyciele do szkół polskiej mniejszości. W tej sprawie decyzja została już podjęta" - zapewniał 1 czerwca premier Saulius Skvernelis w wywiadzie dla „Kuriera Wileńskiego”.

W ogólnopolskim międzyuczelnianym systemie rekrutacji LAMA BPO można już wybrać kierunek i program studiów na konkretnej uczelni. Tymczasem, 15 czerwca, wbrew zapowiedzi premiera, na UW nie ma osobnej katedry prowadzącej nabór studentów na kierunku pedagogiczne w języku polskim.

Filologia polska na Uniwersytecie Wileńskim istnieje od 1993 r. Jej oferta jest skierowana nie tylko do absolwentów szkół polskich, lecz również litewskich i rosyjskich. Kształci ona specjalistów w zakresie polskiej literatury, kultury i języka, zajmuje się badaniami naukowymi w zakresie literatury i kultury polskiej na Litwie, litewsko-polskich związków literackich, historii oraz funkcjonowania języka polskiego na Litwie.

Kształcenie nauczycieli do szkół polskich na Wileńszczyźnie od dziesięcioleci było domeną innej uczelni, która z biegiem czasu zmieniła swą nazwę, ale już od 1961 roku kształci pedagogów w języku



• Uczniowie z Wileńszczyzny co roku są wśród laureatów międzynarodowej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Warszawie. Fot. ARC

polskim. Chodzi o Wileński Instytut Pedagogiczny, od 1992 r. Wileński Uniwersytet Pedagogiczny, zaś od 2011 - Litewski Uniwersytet Edukologiczny. Obecnie uczelnię czeka kolejna zmiana.

Dział komunikacji prasowej Ministerstwa Oświaty i Nauki udzielił pisemnej odpowiedzi na pytanie Kuriera Wileńskiego, dotyczące losu polonistyki na LUE.

„Litewski Uniwersytet Edukologiczny od 1 lipca br. przerywa swą działalność i nie będzie prowadził rekrutacji studentów. Obecnie studentom LUE zostaną stworzone warunki do kontynuowania studiów w Wilnie na Uniwersytecie Witolda Wielkiego. Rekrutacja na polską filologię, jak wcześniej, poprowadzi Uniwersytet Wileński. Na skutek połączenia uczelni, programy studiów LUE i wykładowców przejmie Uniwersytet Witolda Wielkiego” - głosi lapidarny komunikat resortu oświaty.

- Ponieważ LUE zostaje przyłączony do UWW, te programy nauczania, które realizował LUE, w tym również pedagogika w języku polskim, zostaną przeniesione na Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie. Dalej będziemy realizowali te programy. Studenci, którzy obecnie uczą się według tych programów, skończą

swój naukę w Wilnie, nie będą musieli przenosić się do Kowna - poinformował „Kurier Wileński” Juozas Augustis, rektor UWW w Kownie.

Jeżeli chodzi o rekrutację na pierwszy rok pedagogiki w języku polskim, na razie konkretnej odpowiedzi brak.

„Podstępna próba likwidacji polonistyki”, według określenia posła Jarosława Narkiewicza (AWPL-ZCHR), miała już miejsce latem 2017 roku, kiedy nieoczekiwanie, bez wcześniejszej zapowiedzi, został wstrzymany nabór studentów na kierunek filologii polskiej ze specjalizacją pedagogiczną na Litewskim Uniwersytecie Edukologicznym. O problemie poinformowali kandydaci na studia, którzy nie mogli się zarejestrować w międzyuczelnianym systemie rekrutacji LAMA BPO. Organizacje społeczne: Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” i Związek Polaków na Litwie wydały wówczas wspólne oświadczenie, w którym wyraziły oburzenie z powodu jednostronnej decyzji, niekonsultowanej z polską społecznością na Litwie. Dzięki interwencji polskiej społeczności i rozmowom posłów z AWPL-ZCHR na szczeblu politycznym, rekrutacja została wznowiona.

„Kurier Wileński”/Litwa

Do zobaczenia w Gdyni



W Warszawie podpisano porozumienie w sprawie współpracy przy organizacji XIX Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych Gdynia 2019. W obecności marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego podpisy złożyli prezes PKOL Andrzej Kraśnicki, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski oraz prezydent Gdyni Wojciech Szczurek.

W preambule czytamy między innymi: „Światowe Igrzyska Po-

lonijne były pierwszym dużym wydarzeniem sportowym zorganizowanym dla Polonii i Polaków po odzyskaniu niepodległości. I Igrzyska Sportowe Polaków z zagranicy odbyły się w 1934 r. na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. I Światowy polonijny Sejmik Olimpijski odbył się w 1969 r. w Katowicach-Jaszowcu. Od tego czasu Sejmiki odbywają się co dwa lata.

Wracając pamięcią do tych hi-

storycznych wydarzeń w ich 85. rocznicę, chcemy zorganizować kolejne, XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne Gdynia 2019 i XXV Światowy Polonijny Sejmik Olimpijski tak, aby to wielkie polonijne święto sportu łączyło Polonię i Polaków z całego świata”.

XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijnych rozpoczyna się 27 lipca 2019 roku i potrwa do 4 sierpnia.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

SPORT



Nie ma mowy o błędzie sędziego. Nawet możemy być mu wdzięczni

Michał Listkiewicz,

były sędzia piłkarski o arbitrze prowadzącym spotkanie Polska - Senegal

JERZY ENGEL, BYŁY SELEKCJONER PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI:

Znajdziemy formułę na zwyciężanie

Pomimo przegranej z Senegalem w pierwszym meczu mistrzostw świata, polscy piłkarze nadal wierzą, że stać ich na awans z grupy. Piłkarska matematyka mówi jasno: trzeba wygrać w niedzielę z Kolumbią. „Głos” rozmawia z Jerzym Engelem, byłym szkoleniowcem reprezentacji Polski, obecnie ekspertem telewizyjnym.



Janusz Bittmar

• Jerzy Engel wierzy w polski zespół. Fot. ARC Polonii Warszawa



Ten pakiet dwóch spotkań o wszystko nie może nas sparaliżować. Wiemy, na co nas stać. Udowodniliśmy to podczas eliminacji

Chciałbym poprowadzić rozmowę w optymistycznym tonie. Żółci zmieszanej z błotem zostało już wylanej dostatecznie dużo. Zapytam więc tak: czy pomimo porażki 1:2, po błędach indywidualnych, znalazł pan coś pozytywnego w grze biało-czerwonych?

– To nie był wcale tak zły mecz. Pojawiły się niestety błędy, słusznie pan zauważył, że wyłącznie indywidualne, które zaważyły na losach naszej konfrontacji z Senegalem. Szkoda, że bramkę kontaktową udało nam się strzelić tak późno. Zabrakło nam już czasu na wywalczenie remisu, a chciałbym zwrócić uwagę, że po bramce Krychowiaka byliśmy lepszym zespołem. W meczu z Kolumbią najważniejsze będzie przygotowanie mentalne. Robert Lewandowski zauważył, że w pewnym momencie, przy stanie 2:0 dla Senegalu, wielu zawodników straciło wiarę w dobry wynik. A tak być nie może. W sporcie zdarzają się różne rzeczy, nawet zdarzają się różnice, nawet zdarzają się różnice, a prowadzenie 2:0 jeszcze o niczym nie świadczy.

Jest jakaś prosta recepta na restartowanie mentalne piłkarzy? Rozumiem, że wytykanie błędów i czytanie o sobie w polskiej prasie, to raczej zły kierunek...

– Na miejscu wydarzeń są byli piłkarze, którzy zasmakowali munda-

liu w Korei Południowej i Japonii czy też w Niemczech. Tomek Kłós, Marek Koźmiński, Marcin Żewłakow – oni już rzecz jasna nie wpłyną na bieg wydarzeń na boisku, ale jako mentorzy, przyjaciele z boiska, są w stanie podnieść obecną kadrę na duchu. Myśmy też przegrali pierwszy mecz na mundialu w Korei Południowej i Japonii w 2002, z gospodarzami 0:2. Wszyscy czuliśmy się fatalnie. W drugim meczu było jeszcze gorzej, bo dostaliśmy baty od Portugalii, przegrywając 0:4. I pozostał nam mecz o honor. Wierzę, że tego scenariusza uda się uniknąć w Rosji. Kolumbia jest zespołem dobrze poukładanym, ale leży w naszym zasięgu. Podobnie jak Japonia, z którą zagramy na zakończenie rywalizacji grupowej. Ten pakiet dwóch spotkań o

wszystko nie może nas sparaliżować. Wiemy, na co nas stać. Udowodniliśmy to podczas eliminacji.

Cieszę się, że pozostał pan optymistą do końca. Pozostaniemy więc na tej fali wznoszącej. Jeśli wyjdziemy z grupy, to dla mnie prawdziwe mistrzostwa rozpoczyna się dopiero w fazie pucharowej. Zagramy bowiem albo z Belgią, albo z Anglią. Niech zgodną, pan wolałby Anglików?

– Dokładnie. Prowadzimy tę rozmowę w optymistycznym tonie, a więc zakładamy obaj, że nasi wyjdą z grupy. A wtedy na drodze staną Anglicy, bądź też Belgowie. Ja wolę Anglików i to z prostego powodu – Belgowie są jeszcze ciut mocniejsi. Dysponują fantastyczną generacją piłkarzy, grają nietuzinkowo,

szybko, z wykorzystaniem wszystkich sektorów boiska. Anglia jest bardziej czytelna. I rzeczywiście, dopiero po ewentualnym wyjściu z grupy zacznie się prawdziwy mundial. W naszej grupie H znajdują się przeciętne zespoły, na pewno to nie jest grupa śmierci. Zaliczyliśmy falstart z Senegalem, ale znajdziemy formułę na zwyciężanie.

Najlepszą obroną jest atak. Czyli z Kolumbią w niedzielę chyba warto zagrać od początku ofensywnie? Tym bardziej, że musimy wygrać...

– Gdyby to ode mnie zależało, to postawiłbym wszystko na atak. Kolumbijczycy też nastawiają się najprawdopodobniej na ofensywę, bo podobnie jak my, przegrali pierwsze spotkanie. W Kolumbii futbol jest religią. Do tego stopnia, że może przeradzać się w fanatyzm. Czasami kończy się on śmiercią piłkarza, który zmarnował karnego bądź też po prostu nie przyłożył się odpowiednio do gry. Na całe szczęście mieszkamy w cywilizowanej części świata, ale na naszych piłkarzy też wywierana jest ogromna presja. Powinni podołać temu wyzwaniu. Mamy wspaniałą drużynę z Robertem Lewandowskim na czele. Potrafimy grać szybko na flankach, a więc warto wykorzystać te atuty od pierwszych minut niedzielnej meczu. Pod nieobecność kontuzjowanego Kamila Glika najlepszym punktem naszej gry jest niestety obrona. Dlatego postawiłbym na totalny futbol. ▲

Letnie granie

Można się zgłaszać do 41. edycji popularnego Pucharu Lata – otwartych mistrzostw PZKO w mini-piłce nożnej. W tym roku turniej odbędzie się 25 sierpnia na boisku w Trzyńcu-Kanadzie. Organizatorzy z MK PZKO w Lesznej Dolnej proszą o przesyłanie zgłoszeń do 30 czerwca. Na dziś do turnieju zgłosiły się drużyny Jabłonkowa, Milikowa, Podlesia, Olbrachcic i Śmitowic. – Termin 25 sierpnia to nowość. W poprzednich edycjach graliśmy na początku lipca – zdradził nam szef imprezy, Tadeusz Szkucik. W zgłoszeniu należy uwzględnić nazwę drużyny i kontakt mailowy na kapitana.

(jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – SPARINGI: Futbol Trzyniec – Górnik Zabrze (dziś, 18.00, Puńców), MFK Karwina – Cracovia Kraków (sob., 10.00, Dzieńmorowice), Banik Ostrawa – Ružomberok (sob., 11.00, Bolatice).

W SKRÓCIE

BEZ STEREOTYPÓW. W czesko-cieszyńskiej kawiarni Avion odbędzie się dziś spotkanie z cyklu „Bez stereotypów. Czesi i Polacy o sobie nawzajem”. Bohaterami są tym razem hokeiści Stalowników Trzyniec – Aron Chmielewski i Jiří Polanský. Spotkanie, które rozpoczyna się o godz. 17.00, poprowadzi dziennikarz Martin Stebel. Wstęp wolny.

NAJLEPSI SIATKARZE Z WROCŁAWIA. W Polonijnym Siatkarskim Miotygu organizowanym przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i PTTŚ „Beskid Śląski” triumfowała drużyna Gwardii Wrocław. Dolnośląska ekipa w finale rozegranym w trzynieckiej hali „Stars” pokonała w zaciętej, pięciosetowej bitwie, Białoruś Grodno 3:2. Siatkarzy głośno dopingowała młodzież z PSP w Trzyńcu i PSP w Bystrzycy. Trzecie miejsce zajęły ex aequo Liceum Wrocław i drużyna z Bystrzycy.

BERKOVEC ZOSTAJE W KARWINIE. Martin Berkovec zamienił okres wypożyczenia ze Slavii Praga na pełnowartościowy kontrakt z MFK Karwina. 29-letni bramkarz podpisał z pierwszoligowcem roczny kontrakt. Jutro o godz. 10.00 podopieczni trenera Romana Nádvořníka zmierzą się w meczu kontrolnym z Cracovią Kraków. Pojedynek odbędzie się na boisku w Dzieńmorowicach.

PIERWSZA JASKÓŁKA W OSTRAWIE. W drużynie Banika Ostrawa wzięło się ostro do roboty nowy dyrektor sportowy klubu, Marek Jankulovski. Pierwszym staro-nowym nabytkiem klubu jest obrońca Patrizio Stronati, który ostatnio występował w Młodej Bolestawii, a wcześniej w Austrii Wiedeń.

(jb)

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Namiętna kobieta (23, godz. 17.30);
SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Pinokio (22, godz. 10.00);
 ▲ O zbojniku Ondrášovi (25, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: Kočiči hra (22, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Królik Piotruś (22-25, godz. 16.00); Szkolna imprezka (22-24, godz. 17.30); Jurassic World: Upadłe królestwo (22-25, godz. 19.00); Hastrman (22-24, godz. 20.00); Czarna Pantera (25, godz. 17.30); Na krátko (25, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Jurassic World: Upadłe królestwo (22, 23 godz. 17.00, 20.00; 24, godz. 20.00; 25, godz. 17.00); Jestem taka piękna! (23-25, godz. 20.00); Luis i obcy (23, godz. 15.00); Sąsiedzi (24, godz. 13.00); **TRZY- NIEC – Kosmos:** Jurassic World: Upadłe królestwo (22, godz. 17.30, 22.00; 23, 24, godz. 17.30); Jestem taka piękna! (22-24, godz. 20.00); Sąsiedzi (23, godz. 15.00); Luis i obcy (24, godz. 15.00); Tomb Raider (25, godz. 17.30); Ciche miejsce (25, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Przystanek kiedy zechcę (22, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Jurassic World: Upadłe królestwo (22-24, godz. 20.00); Coco (23, 24, godz. 15.00); Twój Simon (23, 24, godz. 17.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.15 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

OGŁOSZENIA DO »GŁOSU« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

POLECAMY

»Namiętności« przed wakacjami

W sobotę 23 czerwca Scena Polska Teatru Cieszyńskiego zaprasza na ostatnią w tym sezonie premierę. Przedstawienie jest oparte na współczesnej sztuce „Namiętna kobieta” autorstwa angielskiej pisarki Kay Mellor. Reżyserii spektaklu podjął się krakowski reżyser Adam Sroka, a występują Anna Paprzyca, Patrycja Sikora, Marcin Kaleta, Tomasz Kłaptocz, Dariusz Waraksa. **Początek o godz. 17.30.** „Namiętna kobieta” to sprawnie napisana sztuka, która zmienia nastroje, przechodząc od farsy do tragedii. Opisuje rozterki kobiety w sile wieku, niedocenianej i zdesperowanej gospodyni domowej, która w dniu ślubu syna przechodzi załamanie nerwowe i chowa się na strychu. Z tego miejsca toczy swoją prywatną „wojnę domową” z rodziną. Tu podsumowuje swoje życie, małżeństwo i wspomina namiętny romans z kochankiem z sąsiedztwa. To on – a raczej jego duch – przynajmniej przez chwilę przypomina Betty, że niegdyś była kobietą namiętną, a nie tylko znudzoną żoną i nadopiekuńczą matką. (wik)

CO W TERENIE

BYSTRZYCA – Zapraszamy 23. 6. o godz. 15.00 na Międzynarodowy Świętojański Festiwal Folklorystyczny do Parku PZKO. W programie: „Bystrzyca”, „Łączka”, „Bezmiara”, „Trowniczek”, „Olza”, „Gróńczek”, „Trombitaši Štefánikovci”, „Zamutovčan”, Zespół im. Klimka Bachledy.
JABŁONKÓW – Zapraszamy na „Jabłonkowskie podwórka”, które odbędą się 25.-27. 6. w godz. 9.00-16.00 pod „kasztanem” przy budynku JACKi. W planie warsztaty dla dzieci – „Graffiti po góralsku”, warsztaty rzemieślnicze, Pictorial Foto Beskyd – warsztaty fotografii cyfrowej.
KARWINA – Biblioteka Regionalna Karwinia, Oddział Literatury Polskiej zaprasza na wystawę fotografii Beaty Tyrny pt. „Rynce z gorola”. Wernisaż 2. 7. o godz. 17.00 połączony z promocją książki Jaroslawa Jot-Družického pt. „Nie tylko Gorolski – więcej niż Święto”. Wystawa w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie czynna do 31. 7. w godz. otwarcia.
KARWINA-RAJ – Kluby Seniora i Klub Kobiet MK PZKO zapraszają na prelekcję Jana Cieślara dnia 26. 6. o godz. 15.30 do Domu PZKO przy ul. Kubisza.
KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW

– Zarząd zaprasza na jednodniową, autokarową wycieczkę edukacyjną „Podziemne skarby gwarków w Tarnowskich Górach” we wtorek 26. 6. Wyjazd o godz. 8.00 sprzed Celmy, ul. 3 Maja, Cieszyn (Polska). Przewidziany powrót około godz. 20.00. W programie zwiedzenie Zabytkowej Kopalni Srebra, Sztolni Czarnego Pstrąga – spływu sztolnią łódkami, spacer po tarnogórskim rynku. Koszt wycieczki: dla członków KNE 250 kc, dla pozostałych osób 300 kc. Przewodnik i poszczególne bilety wstępu zostaną pokryte z Funduszu Rozwoju Zaolzia. W kopalni i sztolni panuje temp. około 10 stopni, prosimy zabrać odpowiedni ubiór. Ubezpieczenie we własnym zakresie. Uczestnicy podczas zgłoszenia podają datę urodzenia. Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przesyłać najpóźniej do 23 czerwca Janinie Procnar (kom. 723 158 041, e-mail: janinaprocnar@seznam.cz). Opłatę można uiścić w autobusie.
ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Wianki w sobotę 23. 6. o godz. 16.00 w ogrodzie Domu PZKO. W programie wystąpią: Gorolsko Kapela, dzieci ze szkoły, orkiestra DJ Roman Jędrzejczyk. Smaczna kuchnia domowa zapewniona.
OSTRAWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na spotkanie oświatowo-degustacyjne przetworów mlecznych, które odbędzie się we wtorek 26. 6. o godz. 17.00 w lokalu „TV

Klub” przy ulicy Přívozkowej w centrum Ostrawy.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza na tradycyjny festyn, który odbędzie się w sobotę 23. 6. o godz. 15.00 w Domu PZKO. W programie gościnnie wystąpi zespół śpiewaczy „Kalina” z Łazisk.
 ▲ Zapraszamy również na imprezę towarzyszącą – XIV Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej, który 23. 6. o godz. 9.30 rozpocznie się w nowej hali sportowej obok basenu w Boguminie. W turnieju wezmą udział drużyny KWS Grodków, Old Boys Chałupki i PZKO Skrzeczkoń.

OFERTY PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA I PRZEDSZKOLE W MOSTACH k. JABŁONKOWA przyjmie na niepełny etat nauczycielkę przedszkola od 1. 9. 2018. Zgłoszenia proszę przesyłać na e-mail: pzs@mostyujablunkova.cz. Bliższe informacje w dyrekcji pod numerem 739 281 362. GŁ-356
POLSKA SZKOŁA PODSTAWOWA W WĘDRYNIE poszukuje osobę do objęcia etatu sprzątaczkę połączonego z wydawaniem obiadów w stołówce szkolnej. Bliższe informacje: tel. 558 994 331, 739 278 815, e-mail: szkola.wedrynia@seznam.cz. GŁ-357

OFERTY

SPRZEDAM KLIMATYZACJĘ Elektrolux – nieużywaną i starszą pralkę Candy, tel. 605 564 991. GŁ-360
MALOWANIE DACHÓW – blacha, papa, 3 x lakier włącznie z remontem. Malowanie płotów i elewacji. Tel. 732 383 700, Balicki. GŁ-285
www.zlotaraczka.ml, tel. 792 591 798. GŁ-114
PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-641
PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-259

WYSTAWY

DRZEWIONKA NA FOJSTWIU, Mosty k. Jabłonkowa: do 22. 6. wystawa Denisy Kufovej pt. „Cestou, necestou”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00, so: w godz. 8.30-14.30; nie: w godz. 8.30-12.30.
POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwinia, ul. Frysztacka 55/17: do 31. 1. 2019 wystawa pt. „Karwinia. Od soli do węgla”. Czynna: po, śr: w godz. 8.00-17.00, wt, czw: w godz. 8.00-14.00, pt: w godz. 8.00-12.00.
MUZEUM MIASTA TRZYŃCA I HUTY TRZYŃCIEKIEJ, Frydecka 387, Trzyniec, DUŻA SALA WYSTAW: do 10. 8. wystawa pt. „Hrou a vzděláním k vlastenectví”.

Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **MAŁA SALA WYSTAW:** do 10. 8. wystawa pt. „100 let republiky – očekávání, naděje a skutečnost”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.
 ▲ **SALA WYSTAW MAKETA HT:** do 10. 8. wystawa pt. „Vznik samostatného Československa a armáda”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: do 30. 6. wystawa pt. „V novém státh. Éra první republiky”; stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10/8:** do 16. 9. wystawa pt. „Karwinna na najstarszych pocztówkach”. Czynna: po-pt w godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 23. 8. wystawa pt. „Netopýři tajemní a zranitelní”; stała ekspozycja pt. „Z przeszlosti Jablonkova i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** do 29. 7. wystawa pt. „Zkamenělý život”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszlost i teražniejsost”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeum 89:** do 29. 6. wystawa pt. „70 lat Muzeum Ziemi Cieszyńskiej 1948-2018”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

GALERIA „PRZYSTANEK GRAFIKA”, Muzeum Drukarstwa, Głęboka 50, Cieszyn: zaprasza do 24. 7. na wystawę Karola Śliwki – Artysty wszechstronnego”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-16.00; so i nie: godz. 14.00-18.00.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 22. 6. wystawa pt. „Polski duch wolności. Sto książek na stulecie odzyskania niepodległości”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-18.00; so: w godz. 9.00-15.00.

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, T. Regera 6, Cieszyn: do 28. 6. wystawa pt. „Rzeczpospolita Ubezpieczonych. Historia ubezpieczeń społecznych w Polsce 1918-2018”. Czynna: wt, czw, so, nie: wejście na ekspozycję o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00; śr, pt wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.

KAMIENIARSTWO WRZOS

20 LAT NA RYNKU DAJE PRZEWAŻĘ
 UNIKALNA OFERTA - PIĘKNE NAGROBK

Siedziba Firmy:
 Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
 tel: 736702526, +48 606452479, +48 338567377

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
 5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej. www.kamienistwi-wrzos.cz



GŁ-124

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

MINISTERSTWO KULTURY

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO w Błędowicach zapraszają na spotkanie 27 czerwca o godz. 15.00 do Domu PZKO.



POLECAMY W TELEWIZJI

Mikołajek
Sobota 23 czerwca, 6.50
TVC 2

ŻYCZENIA



Szczęścia, zdrowia, pomyślności do najpóźniejszej starości, Błogosławieństwa Bożego i wszystkiego najlepszego.

Dnia 25 czerwca 2018 obchodzi swój zany jubileusz – 80. urodziny

pani OTYLIA KWAŚNICOWA
ze Skrzeczonia

Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności w dalszym życiu życzą córki z mężami, wnuk Adaś, wnuczki Basia i Renia z mężami oraz prawnuki Januś, Karolinka i Adrianek.

GŁ-358

WSPOMNIENIA



Czas mija, lecz tęsknota i smutek pozostają.

Dnia 24 czerwca 2018 minie 1. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. BRUNA BUZKA
z Oldrzychowic

O chwilę wspomnień proszą syn Jan i najbliższa rodzina.

GŁ-354



Chociaż zmarł, w naszych sercach żyje nadal.

Dnia 24 czerwca minie trzecia rocznica śmierci naszego Drogiego

inż. WALTERA BÓHMA
z Czeskiego Cieszyna

O chwilę wspomnień prosi żona.

GŁ-351



Chociaż zmarł, w naszych sercach żyje nadal.

Dnia 23 czerwca 2018 minie druga rocznica śmierci

śp. PETRA JANÁČKA
z Karwiny-Raju

O chwilę wspomnień i zadumy prosi najbliższa rodzina.

GŁ-359



Dnia 25 czerwca obchodziłby swoje 87. urodziny, a 3 czerwca minęła pierwsza rocznica śmierci naszego Ojca

śp. inż. BRUNONA KALINY
z Olbrachcic

Wszystkich, którzy Go znali, proszą o chwilę wspomnień synowie z rodzinami.

AD-023

NEKROLOGI



W głębokim smutku zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że w dniu 17 czerwca 2018 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku niespełna 71 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Kolega

śp. KAROL MACURA
zamieszkały w Karwinie-Raju

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 25 czerwca 2018 o godzinie 11.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Karwinie-Frysztacie. Zmarły spocznie na cmentarzu w Karwinie-Starym Raju. W smutku pogrążona rodzina.

RK-076

Szczere wyrazy żalu i głębokiego współczucia z powodu zgonu

śp. KAROLA MACURY
naszego Członka Honorowego

składają żonie Anieli i całej rodzinie Zarząd oraz członkowie PTTS „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej.

GŁ-361

PROGRAM TV

PIĄTEK 22 CZERWCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 Doktor Martin (s.) 10.35 Śladami gwiazd 11.05 Opowiadaj (s.) 11.45 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Egzamin dojrzałości (s.) 13.25 Przyjaciele Zielonej Doliny (s.) 13.55 Na tropie 14.20 Reporterzy TVC 15.05 Niezwykłe losy 16.05 Łopatologicznie 16.55 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Prawdziwy rycerz (bajka) 21.25 13. komnata Aleša Juchelki 21.50 Wszystko-party 22.45 Poirot (s.) 23.40 Kryminolog (s.) 0.40 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Maroko 9.40 Podróżomania 10.20 Czy zwierzęta mają prawa? 11.20 Sixt z Ottersdorfu 11.35 Pietro Andrea Matthioli 11.50 Królestwo natury 12.20 Chcesz mnie? 12.50 GEN - Galeria elity narodu 13.05 Utrata pamięci 14.05 Bohaterowie niebios 15.00 Słynne operacje wojskowe II wojny światowej 15.50 Historia współczesnej medycyny 16.10 Wspaniałe krainy 16.55 Jacqueline Kennedy 17.50 Z kucharką dookoła świata 18.45 Wieczorynka 18.55 Kwartet 19.25 Historie domów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Historia Egiptu 21.50 Wspólnicy (s.) 22.45 Gra Ripleya (film) 0.35 Rybie legendy Jakuba Vágnera.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.50 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czeši 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Dziwna para (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.00 Dowody zbrodni (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czeši 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Kobieta idealna (film) 22.25 Deja Vu (film) 0.45 Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

6.25 Ben 10 (s. anim.) 6.45 Transformery (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 9.25 Policja w akcji 10.25 Niech zdecyduje serce (film) 12.20 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Lekarz z gór (s.) 14.30 Powrót komisarza Rexa (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 Top Star 20.15 Quantum of Solace (film) 22.30 Stalingrad (film) 1.05 Policja w akcji 2.05 Powrót komisarza Rexa (s.).

SOBOTA 23 CZERWCA

TVC 1

6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy 6.25 Łopatologicznie 7.20 Kacafirek (bajka) 8.20 Bohaterski Mikeš (bajka) 8.50 Slovacko się nie sędzi (s.) 9.30 Columbo (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Szwagier diabła (bajka) 14.15 Wyższa zasada (film) 16.00 Pensjonat dla starych kawalerów (film) 17.30 Poirot (s.) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Cuda natury 21.10 Nieoczekiwana zmiana miejsc (film) 23.05 Columbo (s.) 0.35 Maneż Bolka Polivki.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Atlas zwierząt 6.30 Babar i przygody Badou (s. anim.)

6.50 Mikołajek (s. anim.) 7.05 Show Garfielda 7.20 Nowości z natury 7.30 Studio Kolega 9.00 Nasza wieś 9.30 Muzyczne wędrówki 9.55 Folklorika 10.25 Lotnicze katastrofy 11.15 Jacqueline Kennedy 12.10 Nadia Comaneci - dyktator i gimnastyczka 13.05 Babel 13.35 Islandzka pamięć 14.35 Pętówka babienica 14.50 Pan Selfridge (s.) 15.35 W cieniu czaszek 16.00 Prawo przetrwania rodu 16.55 Kamera w podróży 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Ciekawość rekinów 19.10 Historia współczesnej medycyny 19.30 Niezrealizowane projekty 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Tutanchamon (film) 21.30 Chartum (film) 23.35 Mamon (s.) 0.30 Czescy trampowie w Ameryce.

NOVA

6.00 Oggy i karaluchy (s. anim.) 6.10 Miles z przyszłości (s. anim.) 6.40 Kacze opowieści (s. anim.) 7.30 SpongeBob Kanciastoperty (s. anim.) 7.50 Kawaler (film) 9.55 Kosmiczni kowboje (film) 12.30 Szczęściarz (film) 14.35 10 000 BC (film) 16.35 Karate Kid (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Władca Pierścieni: Dwie wieże (film) 23.45 Gorąca laska (film) 1.45 10 000 BC (film).

PRIMA

6.35 Ben10 (s. anim.) 6.50 Transformery (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 8.40 Auto Salon 9.50 Bike Salon 10.20 Powiedz prawdę 11.25 Kochamy Czechi 13.25 Gliny z centrum (s.) 14.45 Morderstwa w Midsomer (s.) 16.45 Gościniec pod Kamiennym Stołem (film) 18.55 Wiadomości 20.15 V.I.P. Morderstwa (s.) 21.35 Jack Reacher: Nigdy nie wracaj (film) 0.10 Trzynaście duchów (film) 2.00 Morderstwa w Midsomer (s.).

NIEDZIELA 24 CZERWCA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.30 Wyższa zasada (film) 8.15 Uśmiechy J. Lira 8.55 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 Cyrk Humberto (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Błękitna krew (bajka) 13.50 Kiedy zostanie królową (bajka) 14.35 Dzikie kraje (s.) 16.20 Małżeństwa z rozsądku (s.) 17.50 List do ciebie 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 GEN - Galeria elity narodu 20.15 Pod jednym dachem (s.) 22.00 168 godzin 22.30 Kwadrat znikania (film) 23.40 Inspektor Banks (s.) 1.10 Bananowe rybki.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Atlas zwierząt 6.30 Babar i przygody Badou (s. anim.) 6.55 Mikołajek (s. anim.) 7.05 Show Garfielda 7.20 Nowości z natury 7.30 Studio Kolega 9.00 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Leżaki 10.35 Nie poddawaj się 11.30 Chcesz mnie? 11.55 Słowo na niedzielę 12.00 Magazyn chrześcijański 12.30 Przez ucho igielne 12.55 Magazyn religijny 13.25 10 wieków architektury 13.40 Piłka nożna: Anglia - Panama 16.10 Podróż po holenderskim Groene Hart 16.40 Piłka nożna: Japonia - Senegal 19.10 Srebrna drużyna z Chile 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Strzały o zmiernych (film) 21.40 Jan Žižka (film) 23.25 Dzieci żołnierze mają nową pracę 0.25 Wspólnicy (s.).

NOVA

6.00 Oggy i karaluchy (s. anim.) 6.10 Kacze opowieści (s. anim.) 7.25 Spon-

geBob Kanciastoperty (s. anim.) 7.50 Dziwna para (s.) 8.10 Śpiąca Królowa (bajka) 9.50 I kto to mówi III (film) 11.40 Księżniczka na lodzie (film) 13.45 Kobieta idealna (film) 15.50 Mrówki znaczą śmierć (film) 17.35 Był sobie glina (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Splukany (s.) 22.35 Młyn Habermanna (film) 0.40 Mrówki znaczą śmierć (film).

PRIMA

6.35 Ben 10 (s. anim.) 6.50 Transformery (s. anim.) 7.15 Ninjago (s. anim.) 7.45 M.A.S.H. (s.) 8.20 Największe bitwy zoolgowe 9.20 Prima ZOOM Świat 9.50 Tak jest, szefie! 11.00 Partia 11.55 Poradnik domowy 12.50 Poradnik Ládi Hruški 13.50 Jak zbudować marzenie 14.55 Morderstwa w Midsomer (s.) 16.55 Noc na Karlsstejn (musical) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Maluchy na wodzie (film) 22.00 Dzika orchidea (film) 0.25 Bike Salon.

PONIEDZIAŁEK 25 CZERWCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Slovacko się nie sędzi (s.) 9.35 Kiedy zostanie królową (bajka) 10.25 168 godzin 11.00 List do ciebie 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Egzamin dojrzałości (s.) 13.20 Przyjaciele Zielonej Doliny (s.) 13.50 Babcia zwirowała 15.10 Napisala: Morderstwo (s.) 16.00 Niegasnące gwiazdy 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Policja kryminalna Stare Miasto (s.) 21.00 Infiltracja 21.30 Reporterzy TVC 22.10 Kryminolog (s.) 23.10 Taggart (s.) 0.05 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Pan Selfridge (s.) 9.45 Kamera w podróży 10.40 Miasto w chmurach 11.35 Życie podróżników Hanzelki i Zikmunda 11.50 Babel 12.20 Magazyn religijny 12.45 Klucz 13.15 Czechosłowacki tygodnik filmowy 13.30 Na winnym szlaku 14.00 Natura bez granic 14.25 Przygody nauki i techniki 14.55 Lotnicze katastrofy 15.50 Piłka nożna: Arabia Saudyjska - Egipt 18.10 Podróżomania 18.45 Wieczorynka 18.55 Niezrealizowane projekty 19.15 Na grzyby 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Ostatni rok Hitlera 21.00 Miasto w chmurach 21.55 Przebudzenie (film) 23.35 Strzały o zmiernych (film) 1.05 Queer.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.35 Ulica (s.) 9.35 Splukany (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Dziwna para (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.00 Dowody zbrodni (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.20 Co o tym sądzą Czeši 18.20 Helena (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 21.35 Zamach (s.) 23.00 Bez śladu (s.) 23.55 Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

6.20 Ben 10 (s. anim.) 6.40 My Little Pony (s. anim.) 7.20 M.A.S.H. (s.) 9.25 Policja w akcji 10.20 Dziedzictwo miłości (film) 12.10 Południowe wiadomości 12.25 Gliniarz i prokurator (s.) 13.25 Lekarz z gór (s.) 14.25 Powrót komisarza Rexa (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 Top Star 20.15 Błękitny kod (s.) 21.30 Tak jest, szefie! 22.35 Śtiki 23.45 Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



LOGOGRYF ŁUKOWY

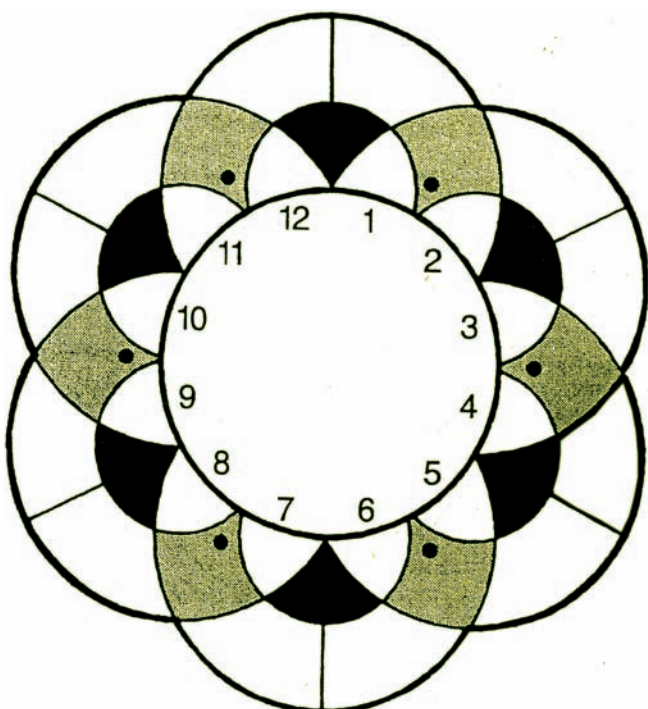
Rozwiązaniem dodatkowym logogryfu jest dokończenie sentencji Hipokratesa:

„Sztuka trwa długo,
życie ...”

- 1.-4. dusigrosz, skąpiec
- 3.-6. miasto z Wawelem
- 5.-8. drobne nóżki dziecka
- 7.-10. szkodnik ziemniaczany
- 9.-12. działa w organizacji Greenpeace
- 11.-2. piołunowy, cierpki lub inaczej przykry, bolesny

Wyrazy trudne lub mniej znane: NÓŻĘTA

(BJK)



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w środę 4 lipca 2018 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z 8 czerwca otrzymuje Anna Szymaszek z Olbrachcic.

Rozwiązanie logogryfu kolistego z 8 czerwca:
UROCZE STWORZENIE

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 8 czerwca:
CO PORZUCILI PALENIE

WEHIKUŁ CZASU



• Tym razem do naszej wspólnej zabawy dołączył Bogusław Chowaniec z Karwiny, który przesłał do redakcji współczesne ujęcie Domu Własnego w Karwinie-Frysztacie (z prawej). Dziś jest to siedziba Urzędu Parafialnego Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. Archiwalna fotografia pochodzi z archiwum Romana Zemene.

Tak było...

...tak jest

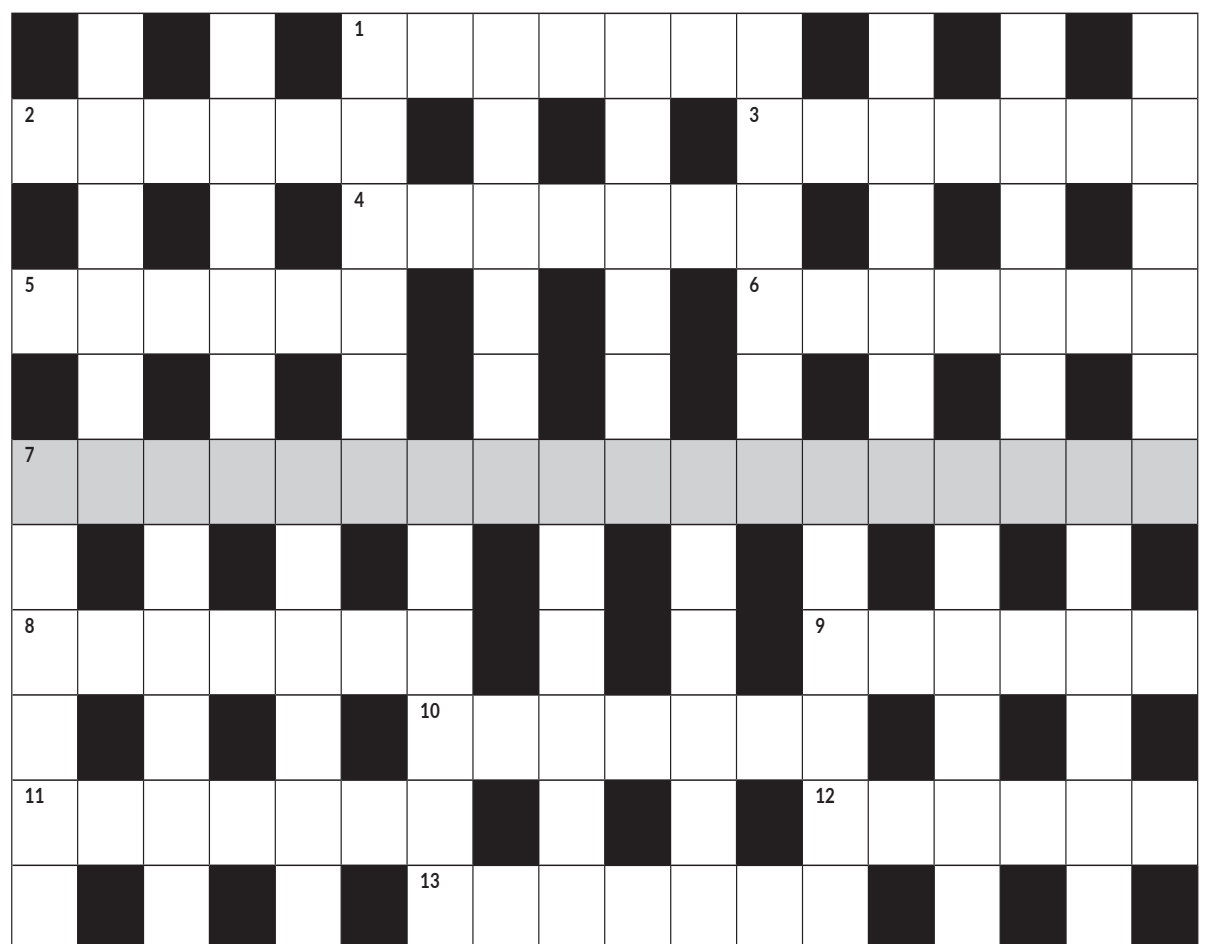


• Po lewej ponawiamy naszą propozycję. Jest to Dom Własny w Jabłonkowie (oddział założony został w 1875 roku). Archiwalna fotografia pochodzi również z archiwum Romana Zemene. Za udostępnienie materiałów serdecznie dziękujemy!

Zapraszamy do wspólnej zabawy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie cytatu francuskiego matematyka, fizyka i filozofa Blaise'a Pascala: „Największy wysiłek rozumu – to uznać, że istnieje nieskończona mnogość rzeczy...”



PIONOWO:

ALLIER, ALTANA, AROMAT, ETERNA, EUSTYL, HAŃSKA, JAEGER, KECZUP, KRAWAT, NALEŻA, OŁTARZ, ONATAS, ÓSEMKA, RENOIR, RYDWAN, STRANG, ŚMIGUS, TABELA

POZIOMO:

1. drzewo z cyprysowatych, żyje

2000 lat

2. inaczej kraje Wschodu

3. taniec pochodzenia brazylijskiego, przebój Kaomy

4. koncert solisty

5. kościelna mównica

6. mieszkańcy Inguszetii

7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

8. zabór terytorium

9. rodzaj komputera osobistego

10. lokal dla marynarza lub włoska gospoda

11. obszar polarny wokół bieguna północnego

12. Kurt, wokalista norweski

13. Carlos..., meksykański gitarzysta

Wyrazy trudne lub mniej znane: NILSEN

(BJK)